NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1
Rok IX. Kraków, poniedziałek 14 czerwca 1926 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyje Zł. 10, nseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Swojski antysemityzm — na ławie oskarżonych

Kraków, 13 czerwca

W[illegible]ego numeru znajdą czytelni[illegible]wszych dwóch dni pro[illegible]oczął się w Poznaniu [illegible] i sekretarzowi tamtejszej L[illegible]yzny i Wiary, pp. Mieczysławo[illegible]czowi i Janowi Sekretarczykowi, oskarżonym o brutalne pobicie całego szeregu Żydów, którzy popełnili to przestępstwo, że pojawili się w charakterze przejezdnych kupców na ulicach Poznania.

Aczkolwiek proces tego rodzaju jest sam dla siebie bardzo interesujący, to jednak nie zajmowalibyśmy się nim na tem miejscu, gdyby na ławie oskarżonych siedzieli tylko dwaj obskurni antysemici, dwa ciemne i chamskie indywidua, jakie dzisiaj masowo napotkać można w każdej szowinistyczno-bojowej organizacji, zarówno u nas w Polsce jak i wszędzie zagranicą. W istocie siedzi na ławie oskarżonych polska swastyka, polski Hakenkreuz, polski antysemityzm doprowadzony do krańcowego absurdu. I nim właściwie nie należałoby się poważnie zajmować, po pierwsze dlatego, że idjotycznego błazeństwa poważnie traktować nie należy, powtóre zaś, obóz hakenkreuzlerowskich pałkarzy jest na szczęście w Polsce stosunkowo nieduży. Ale Liga Obrony Ojczyzny i Wiary jest konsekwencją szowinizmu i antysemityzmu polskich kół prawicowych wogóle, najdalej wysuniętą placówką całego wielkiego obozu, całej polskiej prawicy. I dlatego warto rzucić snop światła na obie nędzne figurki z procesu poznańskiego. Naturalnie, panowie politycy prawicowi, ludzie udający wielkich mężów stanu, dzisiaj nie przyznają się do pokrewieństwa duchowego z Sekretarczykiem i Noskowiczem. Oni — dżentelmeni — głoszą hasła eksterminacji „ewolucyjnej", „ekonomicznej", „kulturalnej". Walić Żydów pałką — ach, któżby to zalecał, któżby tego pragnął?! Ale, skoro język poezji politycznej przetłómaczymy na język prozy, język dyplomacji, pełen fałszu i faryzeuszowstwa, na realny i konkretny język człowieka z ulicy, to wówczas „eksterminacja" będzie oznaczała ...action directe, czyli — pałkobicie. Siedzi więc na ławie oskarżonych w Poznaniu w istocie cały obóz swojskiego szowinizmu. Siedzi — powiedzmy to odrazu — ośmieszony i doszczętnie skompromitowany. Wywołaliście, panowie, te duchy! Die Geister, die ich rief... Teraz przypatrzcie się im dobrze, a zobaczycie — w karykaturalnem nieco ujęciu — swoje własne polityczne fizjognomje...

Prawie równocześnie z rozpoczęciem procesu wydali pp. Noskowicz i Sekretarczyk — pan „prezes" i pan „kierownik Sekretarjatu" Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary — broszurę pt. „Głos Ojczyzny". Po obu stronach słów tytułowych widnieje swastyka, Hakenkreuz... Obskurny antysemityzm zabiera tu głos w sprawie obecnej sytuacji politycznej w państwie. I „konstatuje": winien jest nietylko Piłsudski, winne są także stronnictwa patrjotyczne (dla Sekretarczyka już za mało patrjotyczne...). Piłsudski spełnił tylko „rozkaz dany mu przez wielkiego mistrza żydowsko-polskich lóż masońskich Roona (urodzonego Arona)". O tej rewelacji jakoś dotąd było głucho... „On to (Roon, urodzony Aron) uznał i rozstrzygnął, że posiew żydowsko-masoński w Polsce już dojrzał, że oto nadeszła już pora żniwa..." A co do Sejmu i stronnictw polskich: „Najzawziętszy wróg Polski, szatan-żyd, trzyma w szponach swych" całą lewicę. Prawica nie jest lepsza. „Marszałek Piłsudski dopuścił się zdrady stanu. A pan minister Stanisław Grabski, który poza plecami Narodu polskiego zawierał konkordat z Żydami — czy nie dopuścił się tejże samej zbrodni?..." I autorzy broszury zapytują p. Grabskiego, czy „szabesgoje podzielili się z nim rzetelnie srebrnikami judaszowemi, jakie prawdopodobnie(!) od żydów dostali?..." Broszura kończy się apelem o dyktatora. Noskowicz i Sekretarczyk zalecają ustrój analogiczny do tego, jaki „kongres sjonistyczny" odbyty w Bazylei" uchwalił dla mocarstwa anonimowego: radę czterech mędrców, z których jeden byłby dyktatorem względnie królem...

Oto credo polityczne podsądnych poznańskich. Jak powiadam — to nie są dwa obskurne indywidua antysemickie, to jest, do absurdu doprowadzony, antysemityzm swojskiego wyrobu i prowenjencji.

Przypatrzcie się, panowie antysemici, dobrze procesowi poznańskiemu i jego bohaterom! Może po tem skonfrontowaniu swoich ideałów z rzeczywistością, poddacie krytycznej analizie swój—światopogląd. Pałkarze poznańscy mają — tak samo, jak Wy — na swoim herbie wypisane słowa: Ojczyzna i Wiara....

W. B.

Intenzywna praca w min. skarbu nad budżetem

List stronnictw lewicowych do marszałka Rataja w sprawie zwołania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. Dzisiejszy dzień był przerwą w pracach rządowych i klubów sejmowych. Nie zaszły żadne wypadki z powodu nieobecności marszałka sejmu Rataja. Jedynie trzy kluby sejmowe, mianowicie związek parlamentarny PPS, PSL, Wyzwolenie i klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego wystosowały list następującej treści:

Do Pana Macieja Rataja, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej

w miejscu.

Niżej podpisane kluby mają zaszczyt prosić pana marszałka o jak najszybsze zwołanie Sejmu w celu jego rozwiązania i wyznaczenia terminu nowych wyborów, zgodnie z art. 26. Konstytucji.

PPS PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie

Dodać należy, że p. marszałek sejmu przyjechał dziś o godzinie 7 wieczór do Warszawy i już w poniedziałek zajmie się treścią listu skierowanego doń przez wymienione trzy kluby. Nie należy się jednak spodziewać, by list ten został uwzględniony na plenum sejmowem, gdyż przed rozważeniem tego punktu porządku dziennego sejm będzie miał cały szereg spraw przedłożonych przez rząd do pilnego załatwienia.

Rząd wnosi w dniach najbliższych projekt budżetu za rok 1926, przyczem w tej chwili odbywają się już gorączkowe prace w min. skarbu. Wobec tego zaś, że ma to być budżet na rok cały i jednocześnie prowizorjum za jeden miesiąc, odbywają isę konferencje między min. skarbu Klarnerem a poszczególnymi ministrami. Dziś odbyła się dłuższa konferencja między min. skarbu a premjerem Bartlem w sprawie budżetu na rok 1926. Najważniejszym punktem programu budżetowego jest sprawa budżetu min. spraw wojskowych i sprawa redukcji. Ponieważ premjer Bartel w swoim czasie oświadczył, że urzędnicy nie zostaną pokrzywdzeni, należy się zapytać, jak się pogodzi niepokrzywdzenie urzędników z programem p. premjera i min. skarbu Klarnera w sprawie redukcji budżetu personalnego. Szczegóły opracowanego budżetu ogłoszone zostaną dopiero w poniedziałek wzgl. wtorek.

Min. handlu i przem. o potrzebach życia gospodarczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem przybył do gmachu min. handlu i przem. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerjalnych. Powitał go p. Doleżal, przyczem p. min. Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, oświadczając m. in. co następuje:

Musi się rozpocząć ofenzywa gospodarcza zarówno władz wykonawczych jak i samego społeczeństwa. Trzeba sobie uświadomić, że obecna chwila nie może być dalszym ciągiem poprzednich miesięcy, że metoda dawnej pracy musi ulec zmianie. Wszystko musi być dostosowane do zupełnej celowości.

Forma, jakkolwiek posiada niewątpliwe walory, nie może przeważać nad treścią. Życie gospodarcze musi się soidaryzować z naczelnemi interesami państwa, któremi są wzmaganie i potanienie produkcji, wzrost zdolności eksportowej przy równoczesnej rozbudowie traktatów handlowych, stopniowy wzrost cyfry podatników, stopniowy wzrost zatrudnienia robotników oraz przepracowanych dniówek. Wreszcie musimy osiągnąć przewagę wartości produkcji krajowej nad konsumpcją. Jesteśmy sługami tych właśnie naczelnych wskazań i idei.

Gliwic zostanie wiceministrem skarbu

Warszawa, 12 6. Sin. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w najbliższych dniach ustąpi ze swego stanowiska wicemin. skarbu Popławski, na którego miejscu sfery finansowe chciałyby widzieć p. Hipolita Gliwica.

Marszałek Piłsudski przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. W najbliższym rozkazie ukaże się następujący dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Do pana ministra spraw wojskowych i pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w miejscu.

Mianuję pana przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej.

Podpis: Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej.

Kazimierz Bartel, Prezes Rady ministrów.

W ten sposób dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych z 7 stycznia 1921 r., wydany przez Naczelnego Wodza, który stracił moc obowiązującą z chwilą ustąpienia marszałka Józefa Piłsudskiego ze swego stanowiska, został przywrócony.

Demonstracje komunistyczne w Pradze

Burzliwe posiedzenie nocne parlamentu czeskiego.

Praga, 12. 6 PAT. Wczoraj doszło do demonstracyj komunistycznych i do większych starć między komunistami a policją. Demonstranci starając się przerwać kordon policyjny zamykający dostęp do parlamentu, obrzucili policję kamieniami, cegłami żelazem i td. Policja w samobronie użyła gumowych lasek i dała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego robotnika w rękę. 59 poilcjantów oraz kilka osób cywilnych zostało ranionych, przeważnie lekko. Aresztowano około 50 osób. W późniejszych godzinach nocnych panował w mieście spokój.

Po tych zajściach posłowie komunistyczni, którzy przemawiali na wiecu wrócili do sejmu i złożyli wniosek, domagający się aby premjer Czerny przybył do parlamentu i zdał sprawozdanie o wypadkach. Dyskusja nad ustawą o cłach agrarnych została ukończona o 4-tej rano, poczem prezes Malypetr zarządził 20 minutową przerwę. Posiedzenie zagajono o godz. 4'10.

Kiedy referent Zadina wchodził na trybunę, komuniści rozpoczęli burzliwe sceny, bijąc w pulpity, dzwoniąc, gwiżdżąc i td. Poseł komunistyczny Hirtchl rzucił się na referenta starając się wyrwać mu z ręki referat. Zaraz potem rzuciło się na referenta kilku posłów komunistycznych jednakże straż parlamentarna zastąpiła im drogę odcinając ich od trybuny parlamentarnej. Doszło do starcia komunistów ze strażą. Referent dyktował stenografom. O godz. 5'30 rano obstrukcja trwała nadal. Również czeskie stronnictwa socjalistyczne składają wniosek domagający się, aby premjer przybył do sejmu. Poseł komunistyczny Mikuliczew przeskoczył przez ławy ministerjalne i wyrzucił na salę fotel premjera.

O godz. 6'15 rano zebranie przerwano. Natychmiast zebrały się tłumy parlamentarne na narady. O godz. 11'30 zebranie zagajone jeszcze nie zostało.

W kuluarach sejmowych twierdzą, że porozumienie zasadnicze co do dalszego programu prac sejmowych zostało osiągnięte, a mianowicie: po zagajeniu plenum sejmowego które ma nastąpić w ciągu najbliższych minut dojdzie do głosowania nad ustawą o cłach agrarnych. W tej sprawie opozycja wniosła przeszło 1000 Poprawek. Po przeprowadzeniu głosowania premjer Czerny przybędzie do sejmu i zda sprawozdanie z wczorajszych wypadków. Dyskusja nad oświadczeniem premjera odbędzie się we wtorek. Jeszcze dzisiaj zostanie odczytany referat o ustawie o uposażeniach urzędników.

Ustawa o cłach agrarnych przyjęta w drugiem czytaniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 12. 6 (D) Mimo zapowiedzi natychmiastowego otwarcia posiedzenia, dalsze obrady rozpoczęło dopiero popołudniu i natychmiast przystąpiono do głosowania.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że nie jest do pomyślenia, aby nad każdą z 1000 wniesionych poprawek głosować osobno i dlatego wnosi o głosowanie wg rupach nad poprawkami. Mimo ogromnie burzliwych protestów komunistów, większość uchwaliła zasadę głosowania nad grupami poprawek. Większość rządowa przy poszczególnych głosowaniach wynosiła 155—160 głosów przeciw 110—120 głosów opozycji.

Gdy ogłoszono, że ustawa o cłach została przyjęta w II. czytaniu, wybuchła na sali ogromna wrzawa na ławach komunistów, którzy zaczęli koncert na pulpitach i trąbkach. Poseł komunistyczny Kowarek rzucił się ze sztabą na ławy agrarjuszy i tylko z trudem udało się go powstrzymać.

Po przyjęciu ustawy w drugiem czytaniu odroczył się parlament do 15-go.

Groźba wojny celnej między Czechosłowacją a Węgrami

Z powodu ceł agrarnych w Czechosłowacji.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 11 6 (D) Rząd węgierski wystosował formalny protest przeciwko ewentualnemu wprowadzeniu w Czechosłowacji ustawy o cłach agrarnych. Rząd węgierski zapowiada, że w chwili wejścia ustawy w życie, wybuchnie ojna celna między Węgrami a Czechosłowacją.

Protest rządu węgierskiego wywołał zaniepokojenie w Czechosłowacji ze względu na to, że do tarć wewnętrznych z tego powodu przyłączy się możliwość konfliktu z zagranicą.

Zaprowadzenie podwyższonych ceł czechosłowackich od mąki i zboża jest dla Węgier katastrofą, wyklucza bowiem praktycznie wszelką możliwość eksportu zboża i mąki z Węgier do Czechosłowacji. Rząd węgierski jest podobno zdecydowany do najostrzejszych środków odwetowych.

Opinja min. sprawiedl. o projektowanych zmianach Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. Min. sprawiedliwości Makowski, udzielił dziś wyjaśnień odnośnie do projektowanych zmian Konstytucji, ponieważ zdaniem p. ministra panuje co do poszczególnych punktów zmian tych niezadowolenie na lewicy. Odnośnie do projektu nadania p. Prezydentowi prawa wydawania w przerwach między jedną sesją Sejmu a drugą dekretów z mocą ustaw, zdaniem lewicy byłaby to zmiana antydemokratyczna. Min. Makowski wyjaśnia wobec tego, że dotychczasowe zapatrywania o podziale władzy na ustawodawczą i wykonawczą i ich przeciwstawienie są przestarzałe i że zasada cechująca nowoczesne Konstytucje jest dążenie do koopracji wszystkich czynników. Ta kooperacja musi też przybrać formę delegacji z mocy Konstytucji, czy z mocy ustaw specjalnych pewnych punktów ustawodawstwa Prezydentowi Rzeczypospolitej, tj. władzy wykonawczej. Spotyka się to w szeregu nowoczesnych Konstytucyj, jak czeskiej, łotewskiej, pruskiej.

Tak samo minister nie zgadza się z opinją na lewicy przeciwko udzieleniu Prezydentowi prawa zakładania veta przeciwko usatwom i wskazuje, że szereg nowych Konstytucyj, jak łotewska, czeska i Rzeszy niem. przewidują prawo veta, które pociąga za sobą konieczność ponownego uchwalenia odnośnych ustaw specjalną większością, albo nawet jak na Łotwie, referendum ludowe. To prawo veta też jest wyrazem dążenia do koopracji władz, bo tylko w ten sposób Prezydent powołany do wykonywania ustaw, nie jest bez wszelkiego wpływu, podczas gdy w obecnym stanie nie może nawet wtedy poradzić gdy ustawa jest niewykonalna.

Echa procesu Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. Ja[illegible]emy, znany z procesu Steigera [illegible] niesiony zostaje do [illegible] wanie dyscyplinarne [illegible] w toku. Równocześnie prz[illegible] sądu cywilnego aplikant [illegible]owski. W dniach najbliższych za[illegible] usunięty nadprokurator sądu lwowskiego Malina.

Kondolencja Związku Literatów i Dziennikarzy żydowskich

Z powodu zgonu Wład. Mickiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 6. Sin. We czwartek tj. w dniu otrzymania wiadomości o śmierci Władysława Mickiewicza, Związek literatów i dziennikarzy żydowskich wystosował do żony zmarłego kondolencję.

Burza gradowa nad Lwowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 6. (B) Dziś w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Lwowem obrzymia burza gradowa, która wyrządziła znaczne skody. Na peryferjach miasta woda wdarła się do wszystkich piwnic, składów i mieszkań suterenowych.

Fuzja austr. Zakładu Kredytowego z Anglobankiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 12. 6 (D) Dziś nastąpiło w Londynie podpisanie umowy w sprawie fuzji austrjackiego Zakładu Kredytowego z Anglobankiem. Austrjacka filja Anglobanku łączy się z austrj. Zakładem Kredytowym, a centrala Anglobanku w Londynie obejmuje większość akcyj austr. Zakładu Kredyt. Transakcja ta ma doniosłe znaczenie dla Austrji, ponieważ Anglja uzyskuje w ten sposób bezpośredni wpływ na Austrję.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12. 6 (T) Kryzys gospodarczy w Niemczech przybiera na rozmiarach. Podczas gdy zwykła liczba bezrobtnych wzrasta od sierpnia, to obecnie wzrost bezrobotnych dał się odczuć już w czerwcu. W ubiegłym tygodniu wzrosła liczba bezrobtnych o 5.000 w bieżącym tygodniu o 3.000.

Energiczne wystąpienie rządu francuskiego

przeciwko planom autonomji dla Alzacji i Lotaryngji

Paryż, 12 6 (K) Minister sprawiedliwości zapowiedział ostre zarządzenie rządu przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Alzacji i Lotaryngji..

Okrucieństwa wojsk Hiszpańskich w Marokku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt, 12. 6 (D) Rząd hiszpański zarządził jako represje z powodu okrucieństw Abd el Krima, aby zabić wszystkich szejków riffeńskich wziętych w walce do niewoli. Dalej został wydany rozkaz w sprawie bezwzględnego postępowania wobec wziętych do niewoli.

Jak donoszą z Marokka, w rezultacie tych zarządzeń ponowiły się tu i ówdzie działania wojenne, ponieważ niektóre szczepy ponownie powstały.

Bezprawiom niema końca!

Kraków, 13 czerwca.

Tylekroć poruszana i komentowana sprawa dodatkowych dopłat celnych staje się znowu aktualną, na skutek gorliwości Urzędów Celnych szukania dziury na całem. —

Pierwsza fala dodatkowych nakazów płatniczych zastała kupiectwo zupełnie nieprzygotowanem na ten arcywymysł zaśniedziałej biurokracji, lecz wobec ogólnej psychozy nurtującej w społeczeństwie, naprawy Skarbu nawet kosztem setek egzystencyj kupieckich, ci ostatni chcąc nie chcąc musieli się poddać tej nowej formie konfiskaty majątku Broniono się wprawdzie, interwenjowano, pisano rzęsiste memorjały, a nawet grożono Trybunałem Administracyjnym — lecz zupełnie bezskutecznie, gdyż administracja państwowa stała na stanowisku, że wprawdzie urzędnik zawinił, lecz płacić musi kupiec. Przyrzeczono tylko półoficjalnie, że na przyszłość mniej skrupulatnie badać się będzie te przestarzałe grzechy, by kupiectwu w tej ciężkiej i krytycznej sytuacji ekonomicznej bezwzględnem i szkodliwem postępowaniem nie podcinać egzystencji, zabierając mu już i tak znikomą gotówkę. I w imię prawdy przyznać trzeba, że Urząd Celny w swej intenzywności cokolwiek osłabł, ale niestety tylko w... wysyłce nakazów płatniczych, fabrykując i gromadząc je u siebie, aby je zbiorowo potem doręczyć kupcom.

W międzyczasie jednak, aby nie narazić się na ciężki zarzut, że na „zewnątrz" nic się nie robi, Urząd Celny ośmieszył się nowym aktem bezmyślnego biurokratyzmu, nadsyłając najpoważniejszym kupcom pisemne dekrety na przemytników za rzekome przemycanie towarów zagranicznych za wiedzą i czynnym poparciem placówki konsularnej polskiej oraz odpowiednich Izb Handlowych zagranicą. — Nad sprawą tą dłużej zatrzymać się nie chcę, choćby z tej prostej przyczyny, iż znalazła ona już echo w sferach zagranicznych, wywołując słuszne oburzenie i wyrazy politowania nad stanem naszej administracji.

I ten nieudały atak na cześć kupiectwa polskiego, atak, który w swej konsekwencji miał zastąpić termin „kupiec" słowem milej brzmiącem uchu celnika: „przemytnik", tak rozsierdził sfery celne, iż nagromadzone od kilku miesięcy nakazy płatnicze rozesłano kupcom w ostatnich dniach i to po kilka naraz. Na nic zdały się wszelkie memorjały, wszelkie kołatania o sprawiedliwość w rozmaitych trybunałach — wszystko bez skutku, bo chodziło o... kupca!

Tym razem jednak Urząd Celny nie znalazł kupców nieprzygotowanych ani nieświadomych tego, że to co im się zarzuca i czego się od nich żąda, jest niczem jak tylko czystem bezprawiem.

Dziś w każdym memorjale, w każdej rezolucji przeciw temu bezprawiu, znajdą panowie celnicy jeden punkt mocno dla nich niesympatyczny:

Kupiectwo uznaje, iż przez brak znajomości tabliczki mnożenia i form dodawania, oraz okólników ministerjalnych ze strony urzędników celnych, a wskutek tego mylne oclenie towarów zagranicznych, Skarb Państwa poniósł dotkliwe straty, i domaga się, aby wszelkiemi wyniklemi stąd stratami zostały obciążone pobory tych urzędników, którzy, wstępując w służbę administracji państwowej, nie wnieśli prymitywnych wiadomości fachowych.

Bernard Horowitz.

O najwyższe władze wojskowe

List Marszałka Piłsudskiego do Premjera.

Marszałek Piłsudski, do którego premjer Bartel w dniu tworzenia obecnego gabinetu zwrócił się z zaproszeniem objęcia przez marszałka teki ministra spraw wojskowych, objęcie teki tej uzależnił od restytucji sprawy najwyższych władz wojskowych Stanowisko swoje ujął Marszałek Piłsudski w formę pisemnego oświadczenia, w którem domaga się stwierdzenia, iż armja musi być dowodzona indywidualnie.

Z indywidualnego prawa dowodzenia armji konkluduje marsz. Piłsudski odpowiedzialność swoją, jako minis'ra spraw wojskowych w trzech kierunkach::

„1) W stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych państwa.

Kwestja uprawnień odnośnych Prezydenta



nie została dotychczas unormowana, wobec czego zastrzegam sobie uregulowanie tej sprawy w formie przyjęcia przezemnie w obecności pana premjera skonkretyzowanych i spisanych życzeń Prezydenta Rzeczypospolitej i ustalenia w ten sposób stosunku Prezydenta, jako Najwyższego Zwierzchnika wojskowego, do ministra spraw wojskowych.

2) W stosunku do pana Premjera, — jako członka rady ministrów, w skład której mam wejść bez umniejszenia moich uprawnień indywidualnego dowodzenia wojskiem.

Proponuję przyjęcie gwarancji mojej odpowiedzialności w formie podania o moją dymisję. Podanie to zostanie złożone przezemnie na ręce pana premjera, który będzie uprawnionym przyjąć je w każdej chwili, w której uzna to za potrzebne.

3) Wobec Sejmu w myśl postanowień Konstytucji z wyeliminowaniem jakiejkolwiek odpowiedzialności przed Senatem, jako ustawowo niezastrzeżonej".

W drugiej części listu żąda marsz. Piłsudski przywrócenia swego dekretu z roku 1921 o najwyższych władzach wojskowych. Dekret ten łączył w ręce Naczelnika Państwa zadanie przygotowania prac operacyjnych i wyszkolenia oficerów w sztabie generalnym. Naczelnik państwa miał w tym celu przy boku, tzw. ścisłą Radę wojenną, której był przewodniczącym. Stosunek ministra spraw wojskowych do tej Rady nie był jasny. Obecnie p. Piłsudski zamierza zmienić to o tyle, że na czele „ścisłej Rady wojennej" ma stanąć jakiś oficer uważany „za najwyższego żołnierza w armji" (a więc zapewne za upatrzonego wodza na czas wojny) i obiecuje, iż jako minister podporządkuje się lojalnie temu oficerowi.

• • •

Z Warszawy donoszą:

Rada ministrów przyjęła oświadczenie marszałka Piłsudskiego, zawarte w liście do premjera Bartla.

PIERRE LOUYS.

Uprowadzenie

Dokończenie.

III.

Zgrzyt klucza w zamku był tak przeraźliwy, że Armanda ryknęła ze strachu, jakby już w grę wchodziła utrata jej maleńkiej niewinności.

Wtem weszła stara kobieta niosąc obie suknie.

Niewiasty cofnęły się w głąb pokoju.

— Madame... Mademoiselle... proszę pozwolić że je ubiorę.

— Co? — zapytała Magdalena.

Staruszka nie zwracając uwagi na wyrazy zdumienia, z tąsamą zręcznością co przy rozbieraniu, ubierała obie siostry, które po 10-ciu minutach były tip top ubranemi damami, jak w chwili przestąpienia progu tego tajemniczego domu.

Kobieta oddaliła się, pojawił się natomiast nieznajomy. Był we fraku, bez kapelusza, nosił białe rękawiczki. Przypominał więcej kelnera niż światowca, — ale różnica między tymi dwoma typami jest czasem minimalna. Powiedzmy, że wyglądał jak elegancki conferencier.

— Szanowne Panie, powiedział poważnym tonem, pierwotnie miałem zamiar kazać Panie odwieść bez wyjawienia tajemnicy Ich uprowadzenia. Lecz kobieca ciekawość jest niezbadaną. Gdy Paniom tajemnicy mojej nie wyjawię, postaracie się za wszelką cenę zbadać ją zaszkodzicie sobie i mnie. W moim własnym interesie muszę Panie uspokoić.

— Tego wieczoru nosiłyście Panie dwie najpiękniejsze suknie w Paryżu.

— Ach — rzekła Magdalena — dlatego więc...

Jedna z moich zagranicznych klijentek widziała te modele w teatrze i chciała koniecznie mieć takie same suknie — za wszelką cenę. Mógłbym skopjować je bez żadnego podstępu, ale te haftowane desenie są tak fantastyczne, że mogą w błąd wprowadzić nawet ornamentystę. Mogłem je wobec tego podrobić tylko przy pomocy rozłożenia staników bez fałdów i musiałem je pożyczyć.

Najprostszym był sposób zażądania tych sukien od garderobianej szan. Pań, za wysokiem wynagrodzeniem. Pomyślałem o tem, ale dziewczyna ta jest za głupia. Na wypadek niepowodzenia, skargi i procesu (trzeba na wszystko być przygotowanym) nie umiałaby w śledztwie zapanować nad sobą. Byłbym może razem z nią skazany, a to byłby przykry koniec dla mistrza mego zawodu. Wolałem więc postawić wszystko na jedną kartę i uprowadzić suknie wraz z ich właścicielkami.

Obie siostry porozumiały się spojrzeniem, zdając sobie sprawę z tej odwagi posuniętej do szaleństwa. Nieznajomy mówił jednak dalej.

— A więc przekupiłem szofera, zastępując go moim, — zamiana nastąpiła przy ulicy Aubera, gdzie wskutek zastoju nastąpiła przerwa w ruchu. Ten oddany służący, (mówię oczywiście o moim) odwiezie Panie do domu. Dwie kobiety mogą przecie wrócić z balu o 6-tej rano, bez wywołania zdziwienia. Nie będziecie Panie skompromitowane we własnym jednak interesie musicie zachować przygodę tą w zupełnej tajemnicy, by nie narazić się na plotki.

Magdalena udawała, że nie słyszy tego przytyku i była rada, że pozbywa się tak niemiłej sytuacji.

Nachylając się do Armandy, szepnęła jej do ucha: Jakie szczęście, że mego męża tu niema! Dobrze, że wyjechał na polowanie!

— Wyjechał na polowanie? — powtórzył krawiec, który wszystko słyszał. — Zdaje się, że ja jestem lepiej poinformowany. Zależało mi na tem, aby mąż Pani był nieobecnym podczas tego trudnego przedsięwzięcia. Pewna piękna dama, będąca bardzo w modzie, zapałała do niego wielką namiętnością...

— Co Pan mówi?

Krawiec ukłonił się i zakończył:

— Ta część naszej imprezy była najkosztowniejszą.

IV.

Następnego przedpołudnia pani Esquollier rzeczywiście milczała, ponieważ spała do godziny 2-giej. Lecz skoro jej najlepsza przyjaciółka Madame Lalette wpadła nagle do pokoju, nie mogła nad sobą zapanować i opowiedziała jej o dramatycznem zdarzeniu. Gdy już wszystkie szczegóły najdokładniej opisała, prosiła o ścisłą dyskrecję. Yvonna przyrzekła milczeć, jak grób.

Historja ta była jednak za piękna. Kobiety dotrzymują przyrzeczenia, gdy chodzi o błahe sprawy, starając się w ten sposób pozyskać zaufanie, którego nadużywają przy ważnych tajemnicach.

Jeszcze tego samego wieczoru była pani Lalette w towarzystwie aż 12-stu przyjaciółek, tak dyskretnych jak ona. Za poręczeniem dyskrecji opowiedziała im o tej fantastycznej przygodzie.

Z prawdziwie artystycznym zmysłem opowiadała całą historję, nie zdradzając się ani przez chwilę, że awantura zakończyła się farsowo. Początek wywarł piorunujące wrażenie. Niektóre damy zawołały: „Ależ to straszne". Wszystkie widziały się już w djabelskiem aucie, uprowadzane przez szofera. Największe oburzenie wywołało ostatnie oświadczenie bezwstydnego krawca.

Nie można się już niczemu dziwić — powiedziała

Osobliwy „sąd" nad Weizmanem, Zabotyńskim i Bialikiem

Farsa sowiecka.

MIŃSK. (ŻAT.). W miasteczku Harki (Białoruś) członkowie „Jewsekcji" urządzili „sąd" nad Weizmanem, Bialikiem i Żabotyńskim chalucami i poalej- sjonistami. „Trybunał" wydał wyrok, mocą którego wyżej wymienieni oskarżeni uznani zostali za „szkodliwe elementy, które należy wyeliminować z życia społecznego".

Przed procesem Schwarzbarta

Adwokat Gruzenberg, który był przewodniczącym komisji prawniczej przy Komitecie Delegacyj Żydowskich w Paryżu, zajmował się przez dłuższy czas zbieraniem wszelkiego rodzaju dowodów, dotyczących pogromów i ich winowajców.

We wywiadzie podanym żydowskiej Ajencji Telegraficznej stwierdził adwokat Gruzenberg, że mimo usilnych starań Komitetu Delegacyj Żydowskich o bezwzględne oddanie pod sąd szeregu atamanów winnych pogromów żydowskich nie uzyskano żadnego pozytywnego wyniku. Gruzenberg zebrał m. in. dokumenty, stwierdzające winę generała Bułak Bałachowicza. Na podstawie niektórych dokumentów można było stwierdzić, iż generał ten urządził pogromy antyżydowskie za wiedzą Borysa Sawinkowa, który jak wiadomo popełnił samobójstwo w więzieniu bolszewickiem. Sawinkow konferował z Gruzenbergiem i dowodził, że nie współdziałał z bandami Bułak Bałachowicza. Zebrany materjał o winie Bałachowicza nie ulega żadnej wątpliwości tak dalece, powiada adwokat Gruzenberg, że przy warunkach normalnych, człowiek ten nie znalazłby się ani 24 godzin na wolności. Bałachowicz znajdował i znajduje się, jak wiadomo, w Polsce. Posłowie żydowscy w Sejmie polskim wnieśli w swoim czasie interpelację o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej Bałachowicza. Odpowiedzi na tę interpelację nie otrzymali. Adwokat Gruzenberg przesłał wówczas list do ówczesnego ministra polskiego Patka. Minister Patek doniósł, iż przeciwko winnym w pogromach wytoczone zostało śledztwo karne. Śledztwo to zostało jednak później zaniechane. Obecnie ukaranie winnych nie przyniosłoby — zdaniem Gruzenberga — nikomu żadnej korzyści, lecz byłoby raczej drobnym aktem zemsty. Bezpośrednio po pogromach, miałby proces znaczenie ze względu na konieczność ukrócenia i zatamowania gwałtów. 5544

jedna z dam.

— Uprowadzenie z opery!

— Paryż staje się niebezpiecznym!

— Żyjemy między apaszami!

Stara panna dowodziła, że szczęśliwe zakończenie sceny przypisać należy cudowi. Gdyby Armanda nie była ślubowała, kto wie, jakby się ta sprawa zakończyła.

Irma zapewniała, że nie wyjdzie z domu po zachodzie słońca bez adoratora. Będzie nosiła przy sobie zatruty sztylet z napisem: „Śmierć".

Tylko Madame Lalette siedziała cicho, nie dodając żadnego komentarza po ukończeniu opowiadania.

— A jak Pani myśli o tem, Yvonne? — zapytał słaby głosik.

Yvonne odpowiedziała z obojętną miną: — ja?.. ja?.. ja myślę..

— No co?

— Ja myślę, że niepotrzebnie zastanawiałyśmy się nad tem, jak usprawiedliwić powrót do domu o godzinie 7-mej rano.

Nastąpił wybuch radości i ożywienia, a wśród krzyku, śmiechu i oklasków, odezwał się znowu ten słaby głosik:

— Ach najdroższa, jaką Ty jesteś bajczarą!

(Tłum. Helena April).

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Zjazd okręgowy w Bielsku

Dziś, w niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w Bielsku Zjazd okręgu Bielecko-Górnośląskiego. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje:

1) Otwarcie i przywitania. 2) Sprawozdanie prezesa okręgu Inż. Wechsberga, 3) Potęga Palestyny (referat Dra R. Feldschuha delegata Egzek.), 4) Organizowanie młodzieży w naszym okręgu (referat Dra Schröttera), 5) Nasza praca letnia (referat Dra Bleichera), 6) Nasza gazeta „Jüdisches Volksblatt", 7) Debata generalna.

Referaty na prowincji

W niedzielę, dnia 13 bm. i w poniedziałek, dnia 14 bm. odwiedzi Gen. Sekr. Org. Sjon. Dr R. Feldschuh (Ben Szem) Bielsko, gdzie weźmie udział w Zjeździe Okręgowym i wygłosi referat n. t.: „Realizacja".

We wtorek, dnia 15 bm. odwiedzi Dr. R. Feldschuh Oświęcim.

W niedzielę, dnia 13 bm. wygłosi tow. Korzennik w Trzebini referat n. t. „Dążności wyzwoleniowe w literaturze starohebrajskiej.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

Zarządowi Łaźni Żydowskiej, przy ul. Paulińskiej, szczególnie p. **L. Horowitzowi,** składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za ulgowe korzystanie po cenach zniżonych z łaźni, odpowiadającej w zupełności wszelkim wymogom higieny.

Korzystający akademicy żydowscy.

Z okazji zaręczyn sekretarza i założyciela naszej organizacji p. Jecheskla Reicha serd. gratuluje

486 Organizacja „Mizrachi" w Chrzanowie

W jaki sposób może kobieta przestać być tęgą?

Ile kobieta powinna ważyć?

(si) Znana lekarka wiedeńska Dr Anna Bernfeld wygłosiła niedawno we Wiedniu odczyt o środkach i metodzie odtłuszczenia kobiet. Przed odczytem odbyła się wśród publiczności bardzo żywa wymiana zdań na temat, jaki właściwie odczyt ma wygłosić prelegentka, która pozostawiła publiczności do wyboru trzy tematy, a mianowicie: o chorobach seksualnych, o miłości i małżeństwie i o odtłuszczeniu. Przeprowadzono regularne głosowanie i bardzo małą większością zadecydowano że prelegentka ma mówić o tem, w jaki sposób kobieta może utrzymać linję swego ciała.

Gdy się publiczność uspokoiła, mogła prelegentka przystąpić do swego odczytu. Przedtem nikt się właściwie nie troszczył, czy kobieta jest szczupłą czy grubą. Było to jej rzeczą prywatną. Ale teraz kobieta zbyt okazała (czytaj: gruba) obraża poczucie estetyczne i dlatego musi się mieć odwagę do swej tuszy, na którą to odwagę rzadko dzisiaj się kobieta zdobywa. Istnieje jednakowoż droga, zapewniająca kobiecie cudowną linję bez szkodliwych następstw dla zdrowia. Składają się na to środki natury negatywnej i pozytywnej. Przedewszystkiem kobieta powinna zdać sobie sprawę z tego, czego jej nie wolno robić, jeśli chce zachować linję. A więc przedewszystkiem żadnej kuracji głodowej, żadnych sztucznych środków. Być może, że te wszystkie tak przereklamowane pigułki prowadzą do bardzo prędkiego zeszczuplenia, ale dzieje się to dlatego, że tkanki nie tracą tłuszczu, tracą natomiast wodę. Odbija się to fatalnie na organiźmie i wywołuje bardzo często niebezpieczne zaburzenia. Drugim bardzo szkodliwym momentem jest przesada. Kobieta powinna to sobie raz wreszcie wybić z głowy, by w ciągu dwóch tygodni straciła 15 klg. albowiem organizm, przyzwyczajony do dotychczasowej tuszy, nie może tak prędko zmienić swego dotychczasowego sposobu funkcjonowania. Prawdziwą metodą jest długa, systematyczna, ale zato nieszkodliwa praca.

Każda kobieta powinna przedewszystkiem tyle ważyć kilgoramów, ile ma centymetrów ponad metr, a więc kobieta przypuśćmy ma 1.70 cm wysokości, powinna ważyć 70 klg, jeśli ma 1.60, powinna ważyć 60 klg, jeśli waży więcej, to stanowczo za dużo. Główną przyczyną tej nadwyżki jest nadmiar kalorji. Gram białka zawiera np. 4 kalorje, gram tłuszczu 9 kaloryj. Jeśli się więc do organizmu doprowadza więcej kaloryj, wywołuje to nadmiar wagi. A więc nie uczucie zaspokojenia głodu, nie ilość lub waga odżywiania jest tutaj decydującą, tylko ilość kaloryj. Można np. dużo jeść i mało kaloryj odprowadzać do organizmu. Przeciętna ilość kaloryj kobiety zatrudnionej w gospodarstwie da się oznaczyć na 2.200—2.500. Jeśli kobieta chce schudnąć może bez uszczerbku dla swego zdrowia zredukować swą ilość kaloryj na połowę. Jedyną więc drogą jest redukcja kaloryj do cyfry 1200 na dzień. Prelegentka podała np. sposób djety, a więc 6 dkg chudego befsztyku, 5 dkg szynki, półtora dkg masła, 4 dkg śmietany, pół kg fasoli, 3 dkg ryżu lub mąki, zawierają około 100 kaloryj. Można więc ułożyć dokładną tabelę kaloryj i nie musi się przytem uciekać do głodu, przeciwnie można całkiem smacznie zajadać.

Ale uważajcie kobiety, że największym wrogiem waszej linji jest skłonność do łasowania oraz zbyt bujny apetyt przekraczający tabelę kalorji. Precz więc z ciastkami, jeśli chcecie być szczupłe! Pamiętajcie też, że 1 dkg masła więcej na dzień oznacza nadwyżkę waszej wagi w postaci 5 kg na rok. Prócz tej głównej kuracji należy używać ruchu i sportu.

Słuchaczki były tym wykładem bardzo zainteresowane i z ołówkiem w ręku notowały podaną przez prelegentkę tabelę kalorji. Być może, że niejednej spadł ciężar z serca gdyż przekonała się, że nie musi tak bardzo głodować. Ale kto wie, czy ten ciężar nie spadł na głowy mężczyzn, do których zechcą kobiety także zastosować tabelę kaloryj!

— ROLA INTELIGENCJI W DZISIEJSZEM SPOŁECZEŃSTWIE. Pod tym tytułem odbędzie się staraniem Zw. Zaw. Urzędników prywatnych odczyt red. Emila Haeckera we czwartek 17 bm. w lokalu związku, przy ul. Sławkowskiej 6, o godz. 7 wiecz.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wizyta u A. F. Ossendowskiego

Co znany podróżnik i powieściopisarz opowiada o swej ostatniej wyprawie i o Żydach w północnej Afryce?

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

A. F. Ossendowski powrócił znowu z jednej ze swoich dalekich podróży. Ossendowski jest to człowiek, którego życie składa się z przyjazdów i odjazdów. Od czasu do czasu w pismach ukazuje się notatka:

— Słynny podróżnik polski, literat Ossendowski, wyjechał wczoraj z Warszawy, z Berlina lub z Paryża, udając się w dłuższą podróż po Krainie Przyczajonego Tygrysa i Legendarnej Pantery.

Albo:

— Do Paryża powrócił z długiej podróży po — — — A. F. Ossendowski.

Paryskie towarzystwo podróżników: „Perpetuum mobile" wydało bankiet na cześć polskiego podróżnika. W rozmowie z przedstawicielem „Le Quotidien" Ossendowski wyraził zadowolenie z tego, że zebrane okazy zoologiczne i botaniczne nie ucierpiały podczas transportu. Władze perskie starały się bowiem udogodnić podróż polskiemu podróżnikowi. W Afganistanie Ossendowski bawił dwa tygodnie na dworze władcy Szumiąca Trzcina, poczem... itd.

Europejczyk Ossendowski jest poetą fantastycznej podróży. Tęsknota do dali, wypełniająca dzieciństwo każdego człowieka, nie opuściła go w dojrzałym wieku.

Siedzę w gabinecie pisarza. Obok jest szkoła muzyczna p. Ossendowskiej. Dochodzą nas dźwięki różnych instrumentów muzycznych.

— Zwiedziłem obecnie — opowiada mi Ossendowski — Senegal, Angielską Gambję, Gwineję, franc. Sudan, Kolonje Wysokiej Wolty, wybrzeże Kości Słoniowej, a więc zachodnią połać łęku rzeki Niger.

W roku 1927 planuję odbyć dalszą podróż po następujących krajach: Kongo, Kamerun, Dahomy i kolonje francuskie w rejonie jeziora Czad.

Podróże moje odbywam dla wrażeń literackich i badań naukowych.

Zajmuję się szczególnie etnografją, folklorem i geografją ekonomiczną krajów, które zwiedzam. Zbiory zoologiczne, botaniczne i okazy etnograficzne ofiarowuję uniwersytetom polskim i muzeom narodowym.

W pracy wielce pomocną jest mi żona moja, która w ostatniej podróży zebrała rożne murzyńskie motywy muzyczne. Motywy te opracowuje ona teraz.

Film, który wkrótce wystawię, będzie właśnie ilustrowany utworami muzyki murzyńskiej.

Z podróży po wymienionych krajach, przywiozłem ze sobą 700 fotografij i 5000 metrów zdjęć.

O swojej twórczości literackiej Ossendowski mówi:

— Zacząłem, jako powieściopisarz — beletrysta. Powieści podróżnicze pisuję dopiero w ostatnich latach. Pierwszą moją powieść pt. „W kurzawie ludzkiej" wydrukowałem w czasopiśmie „Społeczeństwo", redagowanem przez dra Dawida. Debiut mój kosztował i mnie i redaktora czasopisma bardzo drogo, musieliśmy zapłacić tysiąc rubli kary za „kramolne tendencje". Obecnie pracuję nad powieścią pt. „O człowieku ukrytym".

— Powieść podróżnicza?

— Nie,

— Tego panu nie mogę powiedzieć: tajemnica autorska. Dla wydawnictwa „Rój" przygotowuję też obecnie książkę pt. „Czarny czarownik, czyli krótka opowieść o mojej ostatniej podróży".

— W krajach, które pan obecnie zwiedził, niewątpliwie spotykał pan Żydów...

— Otóż wyobraź pan sobie, że podczas całej podróży nie spotykałem ani Żydów, ani Polaków. W południowej Afryce Żydzi zamieszkują wyłącznie kolonje angielskie, w których nie byłem. Natomiast często widywałem ich w północnej Afryce. Żydów tamtejszych nie można nazywać Żydami, są to raczej izraelici.Nie są oni wyznawcami talmudu. Religja ich ulega silnemu, bardzo wyraznemu wpływowi islamizmu — przez zetknięcie się ze światem muzułmańskim.

Wierzenia i obrządki religijne tych izraelitów są bardzo podobne do wierzeń i obrządków muzułmańskich. O tem, jak dalece ich życie religijne zabarwione jest islamizmem, świadczy — między innemi — następujący fakt:

Obok miasta Flemsen znajduje się świątynia Ben-Jakóba, o którą Żydzi toczyli z muzułmanami zacięte walki w ośmnastym wieku. Zmarłego Ben Jakóba uważali bowiem tak Żydzi, jak i muzułmanie za swojego świętego. Obie więc strony rościły sobie prawo do grobu i świątyni jego. Walki skończyły się na tem, że grób przez jedną połowę tygodnia, należy do izraelitów, a przez drugą do muzułmanów. I tak jest aż po dzień dzisiejszy. Przez pół tygodnia urządzają izraelici pielgrzymki i procesje do grobu Ben-Jakóba, a przez pół tygodnia — muzułmanie.

Ubiorem różnią się izraelici od ludności tubylczej tem tylko, że noszą na głowach, tzw. „bereta", tj. jarmułki.

O tem, skąd pochodzi zwyczaj noszenia „bereta", opowiadają Żydzi tamtejsi: Jeden z korsarzy marokańskich zdobył raz na morzu Śródziemnem statek hiszpański naładowany „beretami". Berety te wkładali rycerze hiszpańscy pod hełmy. Marokański korsarz nie wiedział jednak, co począć ze zdobytym fantem. Wpadł na pomysł i wydał rozkaz, by Żydzi kupili od niego wszystkie berety i nakładali je na głowy. Żydzi zamieszkali w Afryce półn. twierdzą więc, że jarmułka Żydów europejskich jest pochodzenia afrykańskiego.

Pozatem jednak Żydzi w ubiorze nie różnią się niczem od tubylców. Dla badaczy ewolucji religji są ich wierzenia — pokrewne, jak rzekłem, muzułmańskim, bardzo wdzięcznem polem pracy.

Żydzi w północnej Afryce mieszkają już od wielu wieków. Kościół chrześcijański w mieście Sphax, w Tunisie, założony przez Żydów w drugim wieku jest jednym z najstarszych śladów ich pobytu w Afryce w erze chrześcijańskiej. W katakombach tego kościoła odczytano napisy hebrajskie.

Dotychczas uważano powszechnie, że izraelitów albo wogóle semitów w Sudanie nigdy nie było. Otóż podczas mojego pobytu w Sudanie zdarzyło mi się, co następuje:

Podczas polowania, w pogoni za panterą wpadłem do jakiejś jaskini, w której znalazłem pewien napis. Okazało się, że jest to napis semicki.

Obecnie właśnie paryski Instytut Napisów Starożytnych wysłał tam delegację dla zbadania tego napisu. Jaskinię tę pozwoliłem sobie nazwać „jaskinią Polonji" — kończy Ossendowski z uśmiechem na wielkiej, surowej twarzy.

I. D.

Warszawa, 11 czerwca.

Franciszek Jammes

Psychologja wrażeń czystych dni dziecięcych budowana na śladach wspomnieniowych dzieciństwa prowadzi do wniosku, że wrażenia zjawiające się po raz pierwszy przeżycia „pierwszego razu" są najgłębszą kopalnią twórczości artystycznej. Potem zostaje z nich tylko wspomnienie. Wspomnienie jest czynnikiem sprowadzającym do minimum intelekt, który ma znaczenie praktycznożyciowe.

Przeżycia, które uwolniono od dnia codziennego stają się przeżyciami kontemplacyjnemi, które są istotą stanów estetycznych. Dlatego życie wspomnień jest podstawą twórczości.

Stąd twórczość Franciszka Jammes'a wchodzi w najgłębszą naszą istotę. Czujemy, że poruszono strunę naszego wnętrza, że odezwał się najistotniejszy głos naszej głębi kryptomnezyjnej, gdzie w usypanych pokładach popiołów czasu pod pachnąco ulistnioną gałęzią wspomnień śpi przeszłość uwolniona od zgiełku życia i zatopiona w pomroku kontemplacji.

Jammes urodził się w roku 1868 w Tournay u stóp Pirenejów. Zalicza się go, ze względu na współczesność, do symbolistów francuskich, w rzeczywistości łączyła go z symbolistami tylko współczesność. Twórczość jego jest wiecznie odosobnioną, świeżą i nieprzerwanie najmłodszą poezją w literaturze powszechnej.

Dla badacza związków genetycznych jednym z najważniejszych jest fakt, że po śmierci ojca przeniósł się Jammes do małego i starego miasta Orthez, gdzie spędził niegdyś lata najmłodsze w domu swych ciotek, (J. Szarota) położonego w departamencie Dolnych Pirenejów niedaleko od Tournay.

Nastrój ulicy Kanoniczej w Krakowie, nastrój dawnego, małego, starego Krakowa z życiem cichych mieszczan to nastrój miasta Jammes'a. W życiu naszem wewnętrznem ginie tylko strona intelektualna przeżyć, która służy celom praktycznym. Druga strona naszych przeżyć odintelektualizowana i bezinteresowna pozostaje jako stan bezimiennouczuciowy w dziedzinie przeżyć zapomnianych, jako żyjąca aktualnie przeszłość intelektualna. Ten stan bezimienny poszukuje swej utraconej strony intelektualnej i odnajduje jedynie symbole.

To poszukiwanie jest podstawą twórczości, a odnajdywanie symbolów jest samą twórczością artystyczną. Rozumie się więc, że przeniesienie się Jammes'a do małego miasta swego dzieciństwa jest jednem ze źródeł jego twórczości. Najgłębsze, najczystsze, najistotniejsze przeżycia dzieciństwa znajdują tu swą tkaninę poetycką i fascynują swą głębią i ciszą z dna istnienia dobytą.

Biedny pies boi się idzie w śniegu
i zatrzymuje się. Dzieci krzyczą na niego: Idź spać!
Niebo jest ze srebra, z cienia, z popiołu i nie
słychać kroków bijących po ulicy głuchej i zimnej,
bez dźwięku.
Mleczarka przechodzi i, by nie upaść,
drży. A w mym pokoju niebieskim i szarym
drzewo na ogniu się poci, przewala, wydaje silny zapach i syczy*).

Przedewszystkiem uderzają tu zdarzenia niezmiernie proste jak z opowieści dla dzieci. Tylko, że rozwiązanie jest jeszcze prostsze niż w bajce. Dzieci rozwiązują zawikłanie życiowe umęczonego, opuszczonego psa zupełnie po swojemu — krzyczą za nim: Idź spać! Ale ta najprostsza, pajęcza kanwa zdarzeń jest tylko lekkim, przejrzystym, mglistym muślinem, narzuconym na świat uczuć przedmyślowych które zawisają na muślinie jak kropla dżdżu na cichych kwiatach. A potem zaraz staje w naszych oczach niebo ze srebra, z cienia i z popiołu, gdy nie słychać kroków bijących po ulicy głuchej, zimnej i bez dźwięku.

Nie jest to prosta zdolność oddziaływania na od-

*) De l'Angelus de l'aube a l'Angelus du soir (tłum. Szarota).

cienie światła i odcienie dźwiękowe. Jest to czarodziejska zdolność wypominania uczuć, które już dawno wyszły z okręgu zdarzeń powszednich, a które w symbolach wracają do życia istotniejszego i samoistniejszego, jakiem jest wszelkie przeżycie piękna.

Takim pajęczym muślinem jest cała twórczość Jammes'a, a w szczególności wiersze zawarte w dwu pierwszych tomach: De l'Angelus de l'aube a l'Angelus du soir. i tom Le Deuil de primeveres.

Budzenie uczuć niezmiernej prostoty, łagodności i łagodnego smutku dochodzi do skutku przez opis zdarzeń i życia istot szarych, cichych, biednych i wzruszająco łagodnych. Uczucia te wstają gdy mówi o łagodnym, biednym pionku, zbrudzonym, który ma chore oczy i ramię sparaliżowane, który nie ma matki, coby pocieszyła w nieszczęściu; gdy mówi o swej miłości do niezmiernej łagodności biednego osiołka; o miłości do nieznajomej, dogasającej, młodej dziewczyny, niesionej w procesji do Lourdes, w wierze prostej, że ją moc cudowna uzdrowi; gdy mówi o owczarzu z niebieskim parasolem i w odzieży pachnącej serem.

„Jammes lituje się nad każdą biedotą pośród ludzi i zwierząt; o niej też mówi najczęściej. Pisze o parszywym kocie, co drzemie pod ścianą na słońcu, o cielęciu, które rzeźnik wlecze na zabicie, choć ono spogląda tak miłosiernie i liże powróz duszący mu szyję! A nad wszystkie stworzenia ukochał biedne osiołki, co tak łagodnie stawiają głowę". (Współczesna poezja francuska Jan Szarota, str. 326).

O tym niezwykłym Franciszkanizmie Jammes'a pisze Stefan Żeromski: „W Francji Jammes dociera w takiej, naprzykład, historji zajączka stowarzyszonego ze świętym Franciszkiem z Assyżu do najbardziej niedościgłych niebiańskich wyżyn tajemnicy religji". (Sen o szpadzie i sen o chlebie, Zakopane 1916, str. 64).

Ale dopiero, gdy dociera do kraju swego dzieciństwa, a raczej do kraju jego symbolów, zatapia nas w prawdziwem morzu kwiatów, woni i wilgotnokwietnego zachwytu, i budzi w nas uczucia „nie dające się wysłowić, wypłakać ani wyjęczeć".

Niech to będzie miłość i wzruszenie nie dające się domówić, wśród kwiatów rozkwitających jeżyn, czy dom pełen róż i pszczół, czy pochwytna chwila latowego popołudnia niedzielnego w sadzie, lub gdy mgły białe przechodzą w słońcu:

„Jesteś tylko Ty, ziemia i niebo".

Lub utwór o niedościgłonym uroku, niewyrażalnym czarze, o miłości do Clary d'Eilebeuse, uczennicy dawnych pensjonatów, o miłości dalekiej, dzieciństwa zapadłego w przeszłość.

Ostatnie słowa skupiają całą kwiatowość przeczystego, przepięknego wiersza:

Przyjdź, przyjdź, moja droga Claro d'Ellebeuse;
Kochajmy się jeszcze, jeśli istniejesz.
Dawny ogród ma dawne tulipany.
Przyjdź całkiem naga, o Clara d'Ellebeuse

Słowa: Dawny ogród ma dawne tulipany, w zespole całego wiersza są niezwykłością wyrażenia się poetyckiego. (Podobny np. nastrój zawiera też wiersz: Elle va a la pension).

Dusza takiego człowieka i poety tęskni za upalnemi nocami za upalnem życiem dalekich południ.

Zwierza się nam, wypłakuje nam duszę, nawiewa Stary zapach morza (Vielle marine).

Cała zmysłowość, namiętność, temperament rasy, a zarazem przeczystość uczuć zawarła się w symbolach tego wiersza by potem w następnych wierszach przejść w marzenie cichych wsi.

W wierszu: Niedziele, drzewa są w nieszporach, mówią o treści już te pierwsze słowa. Jest to jedno z arcydzieł prymitywizmu w poezji. Nawet martwe przedmioty przesiąkają duszą poety i żyją życiem cichych, skupionych, dobrych miłujących ludzi:

„W sali jadalnej
Znajduje się szafa słabo połyskująca,
Która słyszała głosy moich ciotek,
Która słyszała głos mego dziadka,
Która słyszała głos mego ojca.
Szafa jest wierna tym wspomnieniom.
Sądzą niesłusznie, że umie tylko milczeć;
Ja z nią często rozmawiam".*)

„Jest także stara, drewniana kukułka, która już wcale nie kuka. Może pękła sprężyna i kukułka umarła, jak umierają starzy ludzie. Poeta nie wie i nie pyta. Przy ścianie stoi kredens, gdzie z pokolenia na pokolenie chowano konfitury, mięso, chleb i dojrzałe owoce. Kredens zestarzał się w rodzinie i jest jak wierny służący który nigdy nie okradnie. Bo stare sprzęty są jak stara służba; stają się przyjaciółmi i członkami; rodziny posiadają własne dusze, które sam tylko poeta odczuwa i rozumie". (J. Szarota).

Wiersz J'ai ete visiter jest jakby otwarciem cichych drzwi raju. Odwiedza stary dom smutnej wsi, gdzie mieszkali jego rodzice. Jakby wracał w uśmiech dzieciństwa, w smutek czasu, co kół swych nie odwróci.

Na późnej jesieni śnieg spadnie za kilka dni, upadniemy w objęcia samej Ciszy by w niemej kontemplacji oglądać czyste, oderwane od zabiegów życia, spokojne, przedmyślowe wzruszenia.

„Mój Boże, wezwałeś mię z pomiędzy ludzi. Oto jestem. Cierpię i kocham. Mówiłem głosem, jaki mi dałeś. Pisałem słowami, których nauczyłeś moją matkę i ojca, a oni mi je przekazali. Idę po mojej ścieżce jak osioł objuczony, z którego naśmiewają się dzieci, a on słania głowę. Odejdę, gdzie zechcesz i kiedy zechcesz.

Na Anioł pański biją dzwony".

Jammes jest cichym uśmiechem modlitwy.

Nad zgiełkiem życia, wysoko — unosi się niebo jego marzenia, na łące jego uczuć zakwita najcichszy kwiat wzruszenia a w uśpionym, pachnącym parowie, śpi zdziwienie odwiecznej tęsknoty. Nad tęsknotą świata unosi się jego tęsknota; nad poezją świata unosi się jego poezja: wysoka, podniebna, a najcichsza modlitwa i milczenie.

Edward Durthaymer.

*) Tłum. Szarota.



Władysław Mickiewicz,
syn wieszcza Adama
zmarł onegdaj w Paryżu w 88 roku życia

Przekłady z literatur obcych.

Zasłużone wydawnictwo „Bibljoteki Dzieł Wyborowych" w Warszawie przyniosło w ostatnich czasach tłumaczenie bardzo miłej powieści amerykańskiego autora J. Webstera pt. „Długonogi Iks". Jest to historja amerykańskiego dziewczęcia wychowanka domu podrzutków. Powieść w formie listów do nieznanego opiekuna, który bohaterkę wysłał na swój koszt do kollegjum, a następnie się z nią ożenił. Dużo dobrotliwego humoru i słonecznej pogody. Ciekawy dokument do poznania psychiki społeczeństwa amerykańskiego. Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę na działalność „Bibljoteki Dzieł Wyborowych" z dziedziny przekładów. Jest to dziedzina niestety u nas bardzo zaniedbaną. Redakcja „Bibljoteki Dzieł Wyborowych" stara się tę lukę wypełnić. Wydała między innemi powieść „Krakatit" Karola Capka, jednego z najsławniejszych czeskich autorów, R. Hitchensa „Po wyroku", Hauptmanna „Fantom", powieści Bourgeta, Stevensona i innych. Do tych dzieł niebawem wrócimy. M. K.

Kronika literacka

PRZEDMOWA EINSTEINA DO HEBRAJSKIEGO TŁOMACZENIA JEGO DZIEŁA.

Do tłomaczenia na język hebrajski dzieła prof. Einsteina pt. „Ogólna i szczegółowa teorja względności", dokonanego przez dra J. Grünberga a wydanego w Tel Awiwie, napisał prof. Einstein następującą przedmowę: „Ukazanie się mej książki w języku moich praojców napełnia mnie szczególną radością. Język hebrajski nie jest więcej ograniczony do określenia wyłącznie spraw naszego narodu, dla użytku narodu, lecz może on objąć wszystko, co człowieka interesuje. Tworzy on poważny czynnik w naszem dążeniu do kulturalnej niezawisłości".

A. SZLONSKI

Tu

Tu okręty nie stoją cicho na kotwicach...
Tu wiosła skrzypią i maszty się gną.
Tu igra wicher i w burz błyskawicach
żagle się drą.

A jednak dobrze mi tu zdrzemnąć się bez skargi
i cicho w kąciku zamarzyć —
nie żagiel ja jestem, by wicher mną targał
jam ot — jeszcze jeden pasażer.

Zeszedłem z okrętu i pójdę z ochotą
dokąd poprowadzą mnie ludzie prości, —
wszak wszystkie żagle nas w końcu zawiodą
do portów nicości.

Przeł. z hebr. **Szymon Wolf.**

POWIEŚĆ M. KULBAKA. Nakładem „Ligi Kultury" w Warszawie wyszła powieść znanego poety żydowskiego M. Kulbaka pt. „Poniedziałek". Powieść jest z czasów rewolucji rosyjskiej.

ZBIOROWE DZIEŁA H. D. NOMBERGA wychodzą obecnie nakładem „Ligi Kultury" w Warszawie.

ZYGFRYD SAASSON, Żyd z pochodzenia zajmuje we współczesnej literaturze angielskiej wybitne stanowisko dzięki swoim poezjom wojennym. Sasson miał może pierwszy odwagę zerwać z obłudnym romantyzmem, gloryfikującym bohaterstwo podczas wojny, przeciwstawiając mu nędzę żołnierza. Niedawno Saasson wydał tomik poezji pt. „Satirical Poems". Są to satyry na angielsko-mieszczańsko konserwatywną obłudę, która to satyra w ostatnim zwłaszcza poemacie pt. „Zaćmienie słońca", dochodzi do wyżyn lirycznego patosu.

NOWY UTWÓR SCHNITZLERA. U Fischera ukazał się nowy utwór Artura Schnitzlera pt. „Traumnovelle".

HASENCLEVER pisze nową komedję, która będzie wystawioną u Reinhardta. Jego „Antygonę" wystawia Tairowa w Moskwie.

REKORD POWODZENIA. Nakład książki Emila Ludwiga o Wilhelmie II dobiega obecnie 100.000 egzemplarzy, co na stosunki niemieckie jest cyfrą rekordową. B. cesarz Wilhelm II. kończy jak wiadomo, obecnie swe pamiętniki, które mają być podobno odpowiedzią na książkę Ludwiga.

WYPADEK SELMY LAGERLOEF. Ze Sztokholmu donoszą pod datą 11 bm.: Powieściopisarka Selma Lagerlöf, wysiadając z pociągu w małej miejscowości, potknęła się tak fatalnie, że złamała lewe ramię. Odwieziono ją do szpitala w Landskron. Stan jej nie budzi obaw.

N. L. ARONSON, znany rzeźbiarz żydowski, urządził obecnie w Paryżu wystawę, na którą składają się obrazy i rzeźby. Wystawa znalazła w Paryżu bardzo sympatyczne przyjęcie.

SŁYNNY ŚPIEWAK ROSYJSKI SZALJPIN ogłosił w Leningradzie swoją autobiografję.

ZNANA ŚPIEWACZKA OPEROWA IRENA BOHUSZ HELLEROWA zmarła onegdaj w Warszawie w 47. roku życia wśród okoliczności dość tajemniczych. Poszlaki przemawiają za samobójstwem.

Nadesłane książki i czasopisma

AWIGDOR SPRITZER: HIOB, Dramat (w jęz. żyd.). Lwów, 1926. — Sprzedaż w księg. B. Kleckina. Warszawa. (116 str.).

„ARUCH HASZALEM" — ARUCH COMPLETUM Dra Aleksandra Kohuta wydał nakład hebrajski „Menorah" (Wiedeń II, Heinestrasse 16) w nowem wydaniu w 8-miu luksusowych tomach.

* * *

„WIADOMOSCI LITERACKIE" Nr. 24 z 13 bm. zawiera artykuły Aurelji Wyleżyńskiej o Marcelim Prouście Aleks. Ameiseina o „Grze miłości i śmierci" Rollanda w teatrze krakowskim, F. Królikowskiego „Nowe oblicze kultury polskiej" itd. — Adres Warszawa, Boduena 1. m 2.

NR. 8. „ZWROTNICA" zawiera artykuły T. Peipera, J. Przybosia, „Człowiek w rzeczach", Z. Dobrockiego, J. Kurka, J. Brzękowskiego i in. Ilustracje, zebrane pod ogólnym tytułem „Rzeczy, które mówią o nowym człowieku", zawierają okazy nowej architektury i nowe formy przedmiotów użytkowych. Cena zeszytu 50 gr.

„LITERARISCHE BLETER" Nr. 110 z 11 bm. zawiera artykuły i prace Dr. J. Szackiego („St. Przybyszewski i jego pamiętniki"), Pereca Hirszbeina, N. Majzla, M. Zylberfarba, wiersze Lejwika itd. — Adres: Warszawa, Leszno 36.

„Pałkarz" poznański i jego spólnicy przed sądem

Proces Sekretarczyka i tow. w Poznaniu

Przy ogromnem zainteresowaniu w całem mieście rozpoczął się w onegdaj w Poznaniu proces słynnego z napadów na Żydów w Poznaniu Jana Sekretarczyka i jego pomocników: redaktora Noskowicza, leśniczego Sypniewskiego i żołnierza Maja. Już od godziny 9 rano korytarz gmachu Sądu Okręgowego zapełniła publiczność. Do rozprawy zgłosiło się 85 świadków, wezwanych przez prokuraturę i przez oskarżycieli prywatnych.

46 spraw o napady.

Sąd Okręgowy ma przed sobą nielada pracę, bo aż rozważenie 46 spraw o napady i o pobicia Żydów. We wszystkich tych sprawach figuruje jako oskarżony Sekretarczyk; w całym zaś szeregu spraw, jako współoskarżeni. Noskowicz i dwaj pozostali.

„Bohaterzy pałki" na ławie oskarżonych.

O godz. 9 rano zjawiają się na sali oskarżeni. Wszyscy oni odpowiadają z wolnej stopy. Sekretarczyk, osobnik o wyglądzie prostaka i twarzy skretyniałego degeneraia, uśmiecha się na wszystkie strony sali, tak jak by wchodził na scenę. Ubrany jet odświętnie w tużurek czarny. Drugi oskarżony red. Noskowicz wygląda inteligentniej, był niegdyś podprokuratorem sądu tutejszego. Trzyma w ręku plikę papieru i siada obok Sekretarczyka. Ubrany jest również odświętnie i robi wrażenie nawpół pijanego reportera prowincjonalnego pisma. Obok na ławie oskarżonych zajmują miejsca dwaj pozostali oskarżeni, przyczem osk. Maj ubrany jest w uniform żołnierza 58 pułku piechoty.

Trybunał sądzący stanowią prezes sędzia Bojarski, sędzia Modzelewski i 4-ch sędziów niezawodowych. Okarżenie popiera prokurator Gozdulski, Na ławie oskarżycieli, jako rzecznicy powództwa cywilnego w imieniu poszkodowanych Lewina, Brojera, Herszfinkla i Rauchbergera zajmują miejsca adwokaci: Cohn, prezes gminy żydowskiej w Poznaniu, Grybski i Adamski.

Kto broni Sekretarczyka.

Rozprawa rozpoczęła się od bardzo charakterystycznego incydentu z obrońcami. W charakterze obrońcy wszystkich oskarżonych zgłosił się adw. Żuromski, znany na gruncie tutejszym endek. Po pewnym czasie zgłosił się również do obrony adw. Nowosielski, b. prezes „Ligi obrony wiary i ojczyzny". Nagle wstaje adw. Żuromski i oświadcza, że odwołuje swoje poprzednie zgłoszenie i opuszcza ławę obrończą. Sekretarczyk zrywa się z miejsca i woła za adw. Żuromskim: „Panie mecenasie, panie mecenasie", na co adw. Żuromski odpowiada na głos: „To nie jest żaden handel, to jest sąd". Jak się później okazało adw. Nowosielski został wykluczony z izby adwokackiej za czyny kolidujące z etyką zawodową. Chociaż do czasu uprawomocnienia się wyroku ma on prawo występować w sądzie, adw. Żuromski uważał jednak za niemożliwe brać udział w obronie razem z adw. Nowosielskim

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący Trybunału przystępuje do rozpatrywania poszczególnych spraw.

„Znawca" Talmudu.

Osk. Sekretarczyk na początku zwraca się do Sądu z żądaniem odebrania przysięgi od świadków wyznania mojżeszowego w synagodze, albowiem zdaniem Sekretarczyka, według Talmudu, tylko taka przysięga obowiązywać będzie świadków Żydów Przewodniczący przerywa osakrżonemu, oświadczając, że Sąd nie ma zamiaru uwzględniać jego żądań, lecz kierować się będzie wyłącznie przepisami prawnemi.

Oskarżony Sekretarczyk przyznaje się do inkryminowanych mu czynów, ale zaznacza, że nie może sobie szczegółów przypomnieć, nawet przy najlepszej chęci, na co przewodniczący sędzia Bojarski ironicznie zauważył: „Jak się panu zupełnie nie dziwię".

Z czego dumny jest p. Noskowicz?

Osk. Noskowicz oświadcza z dumą, że już nieraz karany był za podburzanie do gwałtów przeciw ludności wyznania mojżeszowego.

Z „bohaterów" — tchórze.

Obaj oskarżeni, zarówno Sekretarczyk, jak i Noskowicz pragną przekonać Sąd, że są „ludźmi honoru".

Oskarżony twierdzi, że „bił z przodu, stawał przed przeciwnikiem twarzą w twarz na surducie miał oznakę Ligi nigdy nie napadał z tyłu". Zadają jednak twierdzeniu temu kłam zeznania prawie wszystkich świadków, którzy pod przysięgą stwierdzają, że napadano na nich znienacka, z tyłu, że często nie mogli się wcale zorjentować skąd pada uderzenie.

W toku i w świetle zeznań świadków, sylwetka Sekretarczyka staje przed sądem w całej swej ohydnej jaskrawości. Nie mniej odrażającą jest postać jego pomocnika Noskowicza.

Na początku rozprawy tonem pompatycznym oskarżeni przyznali się do swych czynów „bohaterskich".

Pod obuchem jednak oskarżeń, bardzo grożnych, całego szeregu świadków, Sekretarczyk snać stchórzył, zaczął bowiem zaprzeczać całemu szeregowi zarzucanych mu wykroczeń. Tej samej taktyki jął się i p. Noskowicz.

Zamiast „bohaterów" mieliśmy od tej chwili na ławie oskarżonych dwóch tchórzów, w nędzny sposób wykręcających się od odpowiedzialności za „patrjotyczne", według ich mniemania czyny.

Badanie świadków.

Sąd przystępuje do badania świadków. Należy zaznaczyć, że grupa 85 świadków przedstawia się bardzo niejednolicie. Wśród nich spotkać można policjantów, robotników, inteligentów, jest również kilku Żydów z długiemi brodami, co dla mieszkańców Poznania przedstawia nielada sensację.

„Tu siedzi ten bandyta".

Najciekawszym momentem rozprawy w dniu wczorajszym było przesłuchiwanie świadka Herszfinkla. Zapytany przez przewodniczącego Bojarskiego, czy podtrzymuje oskarżenie przeciw Sekretarczykowi, Herszfinkiel, wskazując na ławę oskarżonych krzyknął: „Właśnie, tu siedzi ten bandyta, który na mnie napadł i mnie do krwi pobił". W tem miejscu osk. Sekretarczyk zerwał się z okrzykiem: „Ty, żydzie, parchu itd.", wygrażając się w stronę Herszfinkla. Przewodniczący zagroził oskarżonemu natychmiastowym aresztem zaś Herszfinklowi zwrócił ostro uwagę, by na przyszłość nie używał podobnych określeń pod adresem oskarżonych.

W dalszym ciągu badania, kiedy przewodniczący zapytał Herszfinkla, od kiedy zna nazwisko Sekretarczyka, św. odpowiada: Nazwisko Sekretarczyka jest już historyczne.

Zeznanie Herszfinkla jest bardzo obciążające dla Sekretarczyka i wywołało ogromne poruszenie na sali.

Co zeznają dalsi poszkodowani?

Zeznaje poszkodowany Rubin Laufer, Żyd starszy, o długiej brodzie. (Nawiasowo należy zaznaczyć, że wszyscy Żydzi poszkodowani bawili w Ponaniu, jako przyjezdni). Zjawienie się świadka wywołuje wśród publiczności na galerji ciche uwagi ironiczne i przedrzeźnia nia: oj waj, oj waj.

Sekretarczyk napadł na mnie, kiedy z dworca wysiadałem i chciałem wsiąść do tramwaju — zeznał Laufer drżącym głosem. Nie wiem dlaczego na mnie napadł, w rękach miałem dwie paczki, wyrwał mi je i towar rozrzucił. Bił mnie kijem. Ja go nie zaczepiałem.

Przewodniczący: Panie Sękretarczyk, dlaczego pan bił Laufera?

Sekretarczyk: Ja go nie biłem, nieprawda! Żyd szedł z paczkami, zajmował cały chodnik. Podszedłem do niego i powiedziałem mu: ty śmierdzielu, tu nie Warszawa, ani Łódź, precz stąd! Jednak go nie biłem.

Laufer: Oj, panie sędzio! Nabił mnie dosyć! Dosyć mnie nabił!

Prezes wywołuje sprawę następną o pobicie Klejnbauma i Hechta, Klejnbaum zeznaje, że kiedy wracał z Hechtem z bóżnicy, podeszło do nich kilku panów, jeden z nich laską gumową zaczął bić Hechta, świadkowi zaś Sekretarczyk wyrwał z rąk modlitewnik i podarł go.

Zeznanie to, potwierdza Hecht, zaznaczając, że tak go dotkliwie pobito, że nie był w stanie zorjentować się, kto go bije. Kiedy oprzytomniał, powiedziano mu, że to był Sekretarczyk.

Z oskarżeniem przeciwko ostatniemu następnie występuje również Mendel Wadower.

Został on okrutnie pobity w październiku 1923 roku.

Sekretarczyk (zrywa się z ławy i oświadcza). Oto właśnie ten osobnik przechodził obok kościoła, splunął na stopień świątyni. Wówczas dopiero złapałem go i uderzyłem.

Wadower: Panie sędzio! Kiedy ja wogóle nie przechodziłem obok kościoła.

Oświadczenie to wywołuje poruszenie na sali — na twarzy zaś sędziów ironiczny uśmiech. Sekretarczyk siada pośpiesznie na swoje miejsce.

Dłuższą rozprawę wywołuje sprawa z oskarżenia Szlomy Byteńskiego z Łodzi, który został 19 października 1923 pobity przez Sekretarczyka laską żelazną. Świadectwo lekarskie Dra Rabskiego stwierdza, że poszkodowany poza sińcami na całem ciele miał ranę na głowie zadaną tępem narzędziem.

Swiadkowie Szypczyńska Marja i posterunkowy Staszkiewicz stwierdzili, że rzeczywiście widzieli jakiegoś pokrwawionego Żyda, ale szczegółów nie pamiętają. Szypczyńska rozpoczyna opowiadać sądowi rozmaite „ploteczki" o bronningach żydowskich", ale sędzia przerywa tę opowieść.

Sekretarczyk: Żyd ten szedł na mnie z brauningiem mówiąc „Ty psie chrześcijański!" „Zastrzelę cię!" A ja na to: Ty parchu! Uderzyłem go laską po ręku, by brauning mu wypadł. Zdaje się, że nawet nikt brauninga następnie nie podniósł.

Adw. Cohn: Pan twierdzi, że uderzył pan Byteńskiego po ręku, tymczasem świadectwo lekarskie stwierdza, że poszkodowany miał ranę na głowie.

Przewodniczący: Panie Sekretarczyk, pan zeznał w śledztwie zupełnie co innego (Na sali poruszenie).

Jako „człowiek honoru" — wziął winę na siebie.

W następnej sprawie z oskarżenia Spiewaka, Lewina i Zalca Sekretarczyk pociągnięty jest do odpowiedzialności za pobicie Zalcowej. Spiewak zeznaje, że go pobito i skradziono przytem 800 tysięcy marek.

Sekretarczyk: Spiewaka i Zalca znam, byli to najgorsi Żydzi. Organizowali przeciwko mnie bojówkę. Widziałem, jak pewien obywatel uderzył Żydówkę Zalcową — ja jej nie biłem, lecz jako człowiek honoru, winę wziąłem na siebie.

Przewodniczący: Jakto, pan nie bił Zalcowej, kiedy w sprawie tej: o pobicie żony Zalca i obrazę czci został pan skazany na 3 miesiące więzienia. Pan przecież już nawet tę karę odbył.

Oskarżony jest zupełnie zdetonowany. Nie może usiedzieć na miejscu, co chwila wstaje i niespokojnie porusza się za ławą oskarżonych, spacerując tam i napowrót.

Po kilkugodzinnej rozprawie przewodniczący zarządza przerwę. Sekretarczyk odgraża się głośno Żydom, znajdującym się na galerji.

Dział gospodarczy

PODATEK PRZEMYSŁOWY

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 30 maja.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu maju, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 czerwca, a w terminie ulgowym do dnia 29 czerwca.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w II. półroczu 1925 r., płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 30 maja (egzekucja w toku).

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w pierwszym kwartale 1926 r., dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat kwartalnych, płatny jest w wysokości 2/5 wymiaru za II. półrocze 1925 r. do dnia 15-go czerwca.

PRZEMYSŁ

PEWNA POPRAWA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Zatarg polsko-czeski w dziedzinie eksportu produktów naftowych bardzo ujemnie odbił się na naszym przemyśle. Dopiero 21 kwietnia zawarta została na przeciąg jednego roku dodatkowa umowa, która stanowi kompromis między żądaniami naszymi a zaostrzeniami wprowadzonemi przez rząd czechosłowacki. Jakkolwiek nie został przywrócony stan jaki istniał przed zatargiem, to jednak obecnie w pewnej części eksport półfabrykatów naszych do Czechosłowacji został wznowiony. Jedynie niepewność na rynku pieniężnym przyczyniła się do osłabienia siły kupna w dziedzinie przemysłu naftowego, gdyż nafta jest towarem pozasezonowym. Ożywienie panuje tylko w dziedzinie sprzedaży benzyny.

NOWY SPOSÓB FABRYKOWANIA DROŻDŻY. Przemysł drożdżowy przeżywał kryzys, który w pewnym stopniu wywołany został niemożliwością konkurowania z dobrze wyposażonym przemysłem czeskim, który produkuje taniej, niż drożdżownie polskie i rozwinął ostatnio eksport dzięki przyznanej przez rząd zniżce cła. Ostatni wynalazek w tej dziedzinie, polegający na wyrobie drożdży z melasy i z soli mineralnych, najprawdopodobniej konkurencję ułatwi, gdyż produkcja będzie kosztować nieco taniej. Wynalazek ten był dotąd własnością prof. dr. Kohla w Berlinie od którego nabyło wyłączne prawo eksploatacji patentu w Polsce Zrzeszenie Producentów Drożdży.

OBAWA O DALSZY LOS PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Wskutek zawiedzionych nadziei na ożywienie się ruchu budowlanego w przemyśle drzewnym, na rynku wewnętrznym panuje zupełny zastój, gdyż nagromadzone w tartakach materjały nie znajdują zbytu. W pełnym ruchu są jedynie tartaki, które mają bezpośrednie połączenie z lasami. Koszty produkcji naszej są znacznie wyższe od zagranicznych, co utrudnia konkurencję. W Gdańsku nagromadziło się tyle materjału tartego miękkiego, sprzedawanego do Anglji, że można go tam taniej nabyć aniżeli u źródła produkcji w naszych tartakach. Kwestja podniesienia taryf kolejowych w tych warunkach każe poważnie obawiać się o los przemysłu drzewnego. W każdym razie większa część mniejszych tartaków zdoła utrzymać ruch nie dłużej niż do października.

FABRYKA W CHORZOWIE. Do Katowic przybył minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, w celu zorganizowania dyrekcji fabryki chorzowskiej po ustąpieniu jeneralnego dyrektora — obecnie prez. Rzpltej i po objęciu przez niego min. przem. i handlu. Głównym dyrektorem został na miejsce p. prezydenta Mościckiego p. Podoski, dyrektorem technicznym na miejsce p. ministra Kwiatkowskiego, inż. Zaleski.

Z kraju.

PO ZAJŚCIACH W OSTROWCU. Inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych Mackiewicz i przedstawiciel ministerstwa pracy Ulanowski, którzy wyjechali do Ostrowca, przysłali do Warszawy raport, stwierdzający, że zajścia wywołane były przez agitatorów i przez akcję miejscowych szumowin. Inżynier Liz za, o którego powstał zatarg między robotnikami i dyrekcją fabryki, sam zgłosił swoją dymisję. Policja aresztowała głównych sprawców zajścia.

P. BARWIŃSKI ZOSTAJE DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH. Lwowska Rada miejska uchwaliła onegdaj nie rozpisywać konkursu na dzierżawę teatrów miejskich, wobec czego dotychczasowy dyrektor p. Barwiński pozostaje nadal na swem stanowisku. Jak wiadomo, dyr. Trzciński ubiegał się o dyrekturę teatrów lwowskich. Lwowska opinja kulturalna wyraża się z oburzeniem o uchwale Rady miejskiej.

PROCES O ZABÓJSTWO ŚP. LINDEGO. Jak donoszą z Warszawy, akta sprawy sierżanta Wacława Trzmielewskiego, zabójcy b. prezesa PKO. Huberta Lindego, wpłynęły do wojskowego sądu okręgowego. Termin rozprawy wyznaczono, jak wiadomo, na dzień 17 bm. Ze względu jednak na przeprowadzany obecnie remont sal rozpraw, możliwe jest, że termin ulegnie kilkudniowej zwłoce. Rozprawa potrwa dwa do trzy dni. Przewodniczyć ma szef sądu płk. Armiński, oskarżał będzie płk. Kaczmarek, broni Trzmielewskiego poseł Liebermann.

ZNOWU MALWERSACJE. W powiatowej Kasie chorych m. Lublina ujawniono nadużycia na sumę z górą 10.000 złotych. Dopuścił się ich urzędnik Józef Bochyński, dzięki brakowi kontroli i wadliwej organizacji biurowej.

KRWAWA WALKA MIĘDZY PIASTOWCAMI A STRONNICTWEM CHŁOPSKIEM W ZŁOCZOWIE. Jeszcze nie weszliśmy w okres wyborczy, a już zaczynamy mieć przedsmak kampanji wyborczej. Szczególnie zażarta zapowiada się walka między ugrupowaniami chłopskiemi. Dosłownie — walka, gdyż dzisiaj już na wiecach chłopskich dochodzi do krwawych bójek, kończących się nawet śmiertelnymi wypadkami. Tak było niedawno na wiecu zwołanym przez pos. Bryłę (Stron. Chłopskie) w Złoczowie. Na wiec przybyli posłowie piastowscy Jędrzej Witos (brat b. premjera) Posacki i Poznański z bojówką uzbrojoną w kije i cepy, aby wiec rozbić. Zgromadzeni zwolennicy pos. Bryły stoczyli z napastnikami formalną bitwę, która skończyła się porażką piastowców. Posłowie piastowscy poturbowani uciekli. Nie skończyło się jednak tylko na ciegach i guzach. Niejaki Śmietana, towarzyszący Jędrzejowi Witosowi, został zraniony nożem tak ciężko, że przewieziony do szpitala — zmarł po kilku godzinach.

Wesoły kącik



Nowy praktykant biurowy: Zliczyłem tę kolumnę cyfr dziesięć razy, panie dyrektorze!

Dyrektor: Dobrze!

Praktykant: I tu jest dziesięć sum, panie dyrektorze!

DOBRY CZŁOWIEK.

W tramwaju.

— Jacy to źli są ludzie! Przed chwilą wykradł jeden niecpoń biednemu motorowemu podwieczorek z kieszeni.

— A dlaczego nie zwróciłeś mu na to uwagi?

— Jakto? Przecie wszędzie napisane, że rozmawianie z motorowym surowo wzbronione!

NOWE ZAJĘCIE.

— Co teraz robisz?

— Rzucam gwoździe na drodze i mam od oberżysty procent od każdego auta, które musi się zatrzymać.

NIEPOROZUMIENIE.

Pan domu: Może Rózia zdejmie mi ubranie?

Rózia: Jestem uczciwą dziewczyną, proszę pana!

WYROK.

Pani Pipman przychodzi z płaczem do rabina i skarży się na męża, że chce się z nią absolutnie rozwieść. Co za powód?" — pyta rabin. — „Mówi, że jestem mu za brzydka". — Rabin każe sobie przynieść folianty, długo w nich wertuje, potem przez długą chwilę patrzy na panią Kipman i wreszcie oświadcza: „No, co chcecie, wasz mąż ma rację!"

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 16	13 Niedziela 1 Tamuz	19 m. 56

Zniżka cen pieczywa

Magistrat po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, odbytej w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa, ustalił wobec spadku cen mąki następujące ceny pieczywa, obowiązujące od poniedziałku tj. 14 bm: 1 kg. chleba żytniego jasnego z przemiału 65 proc. 51 groszy, 1 kg. chleba ciemnego 40 gr., 1 bułka zwykła o wadze 4 i pół dkg 4 gr, 1 bułka wiedeńska lub rożek o wadze 3 i pół dkg. 4 gr. W sklepach (poza piekarniami) 1 kg chleba o 2 gr więcej, a na trzech bułkach 1 grosz więcej. Jednocześnie na podstawie opinji komisji dla usunięcia nadużyć magistrat zakazuje sprzedaży chleba luksusowego po cenie wyższej. Chleb taki mogą piekarnie wypiekać jedynie na zamówienia.

Obozy przysposobienia wojsk. dla akademików

W dniu 15 lipca br. zostaną uruchomione pod Mszaną Dolną 6-tygodniowe obozy letnie przysposobienia wojsk. dla akademików i tegorocznych maturzystów na 300 uczestników. Celem tych obozów jest udostępnienie młodzieży akademickiej korzystania z prawa 12-tomiesięcznej służby wojskowej. Prawo to będzie przysługiwało tym akademikom i maturzystom, którzy ukończą obóz z wynikiem pomyślnym i wykażą się dwuletnią, względnie jednoroczną pracą w przysposobieniu wojskowem. Ci z pośród uczestników obozów, którzy dotychczas przysposobienia wojskowego nie przeszli, odbędą je po ukończeniu obozów w legji akademickiej. Zgłoszenia ustne lub pisemne akademików przyjmują bratnie pomoce akademickie wyższych uczelni krakowskich, zaś zapisy maturzystów przeprowadzają oficerowie instrukcyjni pułków piechoty, każdy w swoim rejonie. Zgłoszenie winno zawierać: imię i nazwisko, datę urodzenia, czy pracował w hufcu szkolnym i jak długo i dokładny adres. Zapisy kandydatów do obozów trwają do dnia 20 czerwca br. Akademicy i maturzyści, którzy w lipcu br. mają być wcieleni do wojska nie mogą być przyjęci do obozów. Uczestnicy obozów akademickich otrzymują umundurowanie wojskowe prócz obuwia, ze sobą zaś przywożą: 1 lub 2 koce, mocne obuwie, 2 pary bielizny, prześcieradło ręcznik, menażki i przybory do jedzenia.

— DARY NA RZECZ U. H. W JEROZOLIMIE. Odnośnie do zamieszczonego w numerze wczorajszym wykazu darów na rzecz Uniw. Hebr. proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż ofiarowane za pośrednictwem p. Dra Hilfsteina stare monety są darem p. Henryka Sperlinga, wł. kantoru w Krakowie.

— AKCJA PRZECIWGRUŹLICZA. Onegdaj odbyło się z inicjatywy krakowskiego Tow. Przeciwgruźliczego wspólne posiedzenie z udziałem lekarzy szkolnych zwołane przez fizyka miejskiego Dra Owsińskiego, na którem docent Dr Janiszewski przedstawił konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawę szerzenia się gruźlicy wśród młodzieży szkół powszechnych i średnich. Przyjęto przedstawiony przez referenta program wspólnej działalności, który rozpocząć się ma z nowym rokiem szkolnym. W programie tym główna rola przypadnie poradni przeciwgruźliczej i higienistkom.

— SPRAWA ZNIESIENIA AKCYZY. Związek wójtów powiatu krakowskiego zwołał wiec rolników do Krakowa na dzień 22 bm. w sprawie zniesienia akcyzy miejskiej. Zwołujący wiec domagają się zniesienia akcyzy, zniesienia opłat od środków spożywczych i usunięcia rogatek i szlabanów, które uważają za „symbol szykany i ucisku ludności rolniczej powiatów podmiejskich". Wiec odbędzie się o godzinie 10 rano w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego.

Trzeci dzień rozprawy przeciw światowej hochsztaplerce -- Punzetowej

Trybunał odrzucił wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonej.

W trzecim dniu rozprawy przeciw Elżbiecie Punzetowej otwarto postępowanie dowodowe, a jako pierwszy świadek stawał **Dr Stanisław Skulicz,** b. referent personalny w intendanturze w Krakowie do którego zgłosiła się oskarżona Punzetowa po rozwiązaniu grupy generała Szeptyckiego. Świadek przyjął ją w X. stopniu płacy, gdyż taki był etat i przydzielił ją do intendantury. Oskarżona remonstrowała tak przeciwko X. randze, jakoteż i przeciw przydziałowi, pragnęła bowiem dostać się do 6 pap. gdzie przełożonym jej był już poprzednio por. Firla. Po pewnym czasie zgłosiła się oskarżona z dokumentem podpisanym przez pułk. Litwinowicza z Ministerstwa spraw wojsk., który nadając jej z powrotem VII. rangę przydzielił ją do 6 pap. Dokument ten okazał się następnie sfałszowanym.

Na zapytanie obrońcy Dra Schönwettera wyjaśnia świadek, że dokument robił wrażenie oryginalnego i nie wzbudzał w świadku wątpliwości.

Następny świadek **Robert Ameisen** urzędnik cywilny VIII. stopnia w DOK. w Krakowie zeznaje, iż pracował z oskarżoną tylko krótki czas, że robiła na nim wrażenie dobrze się orjentującej, jakkolwiek leniwej urzędniczki i że żaliła się przed świadkiem na to, iż zamiast VII. stopnia płacy otrzymała stopień X. Po pewnym czasie wróciła z Warszawy i przywiozła nowy rozkaz, polecający wypłacić jej różnicę poborów i nadający jej VII. stopień.

Następny świadek **gen. Herforth, b.** szef intendantury oświadcza, iż oskarżonej nie zna, nigdy jej nie widział, a odnośnie do okazanych mu odpisów rzekomych oryginałów stwierdza, iż odpisy te są mylnie sporządzone, niewłaściwie zawierają jego podpis i wyraża zdziwienie, jak można było na podstawie takich podpisów wypłacać jakiekolwiek pobory oskarżonej.

Świadek **sierżant Łagisz,** który pracował razem z oskarżoną w komisji gospodarczej 6 pap., gdzie przełożonym oskarżonej był por. Firla podaje, iż oskarżona Punzetowa zawsze grała rolę wielkiej damy, co uważał za objaw chorobliwy. Świadek stan ten nazywa „kleptomanją" (!)

Świadek **Pułk. Grodzicki,** b. dowódca 6 pap. zeznaje, iż w stosunku służbowym była oskarżona sumienną i gorliwą pracowniczką, że nie zauważył nic takiego, coby mogło jakiekolwiek wzbudzić podejrzenie, w szczególności, by dokumenta, na podstawie których przyjętą została do 6 pap. były sfałszowane.

Następnie przesłuchani zostali znawcy delegowani przez DOK. Kraków którzy dawali wyjaśnienia co do sposobu przyjmowania osób cywilnych do służby kancelaryjnej w wojsku, co do wystawiania oryginalnych dokumentów i odpisów tychże, a w szczególności wydali opinję co do przedłożonych im dokumentów i odpowiadali na szereg pytań stawianych przez trybunał i obrońców.

Wniosek obrońcy Punzetowej Dra Schönwettera o zbadanie stanu umysłowego oskarżonej, nie został przez trybunał uwzględniony, a w motywach odrzucenia wniosku powołał się trybunał na wydane już orzeczenie przez lekarzy we Wiedniu w roku 1917. Również nie uwzględnił trybunał wniosków obrońców na dopuszczenie świadków gen. Szeptyckiego, pułk. Tiletschki por. Firli, kpt. Janika i ppułk. Grudniewicza.

Rozprawa odroczona została następnie do poniedziałku, w którym to dniu przesłuchani będą jako świadkowie Oskar Hosse i Tadeusz Lejczak, przebywający w aresztach sądu wojskowego w Krakowie, pierwszy pod zarzutem szpiegostwa, a drugi pod zarzutem nadużyć kasowych. Wyrok spodziewany jest we wtorek. — Zainteresowanie publiczności rozprawą Punzetowej wzrasta z dnia na dzień. Oskarżona, ubrana od stóp do głowy w czarny strój nie zapomina karminować sobie warg i mimo całorocznego pobytu w więzieniu nie wyzbyła się „wrodzonej" elegancji.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 6 do 12 bm. był następujący: szkarlatyna 7, dyfterja 2, odra 6, ospa wietrzna 10, róża 1, koklusz 3, tężec 1, mumps 2, tyfus brzuszny 1.

— ZBIORNIKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Magistrat wydał rozporządzenie, wedle którego w każdej realności ma znajdować się odpowiednia ilość metalowych skrzynek, przeznaczonych na składanie popiołu i śmieci domowych. Skrzynki te mają być dostosowane do odwozu popiołu, specjalnie do tego urządzonemi wozami automobilowemi. Skrzynki te wstawi do realności magistrat na koszt właścicieli realności. Odwóz popiołu prowadzić będzie gmina we własnym zarządzie, wedle taryfy ustanowionej przez magistrat. Odwóz dokonywany będzie dwa razy w tygodniu. — Składanie popiołu i śmieci domowych w innych zbiornikach, w szczególności w dołach śmietnych jest zakazane. Urządzanie nowych dołów śmietnych jest wzbronione. Istniejące doły na śmieci z chwilą wstawienia skrzynek mają być zasypane.

— NIEBEZPIECZNA JAZDA ROWERAMI I MOTOCYKLAMI. Na drodze powojskowej, prowadzącej przez park i las Wolski znajdują się dwa miejsca o zbyt stromych spadkach, które zagrażają wprost niebezpieczeństwem życia tak dla jadących, jak i idących tą drogą w razie zaniechania ostrożności przy zjeździe. Dlatego zarząd lasu miejskiego i parku ludowego Wola Justowska ostrzega publiczność jak i jadących, że w miejscach tych jazda rowerami i motocyklami jest wzbroniona i zakazana, a rowery i motocykle muszą być prowadzone. Miejsca niebezpieczne będą oznaczone tablicami ostrzegawczemi.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM skoczył wczoraj z 3-go piętra domu przy ul. Augustjańskiej Henryk Glücksman (lat 35). Lekarz pogotowia stwierdził u desperata złamanie obu nóg i obrażenia na calem ciele, a po opatrzeniu przewiózł go w groźnym stanie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy.

— PODRZUCIŁA 5-DNIOWE NIEMOWLĘ. Dnia 11 bm. wieczorem znaleziono w korytarzu zakładu SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej porzucone dziecko płci męskiej około 1 tydzień liczące, owinięte w sweater i męską koszulę. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za matką wdrożono poszukiwania, które doprowadziły dnia 12 bm. do ujęcia niejakiej Naprawskiej Marji (lat 25), rodem z Krakowa, z zawodu hafciarki, zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 8, która porodziwszy dnia 6 bm. w szpitalu św. Łazarza nieślubne dziecko, porzuciła je dnia 11 bm. u SS. Miłosierdzia, gdzie sama wychowywała się przez kilkanaście lat. Naprawską odstawiono do aresztów sądowych.

— ZAGINIĘCIE. Franciszka Górka, zam. przy ul. Łobzowskiej l. 9 doniosła, że dnia 10 bm. wydalił się z domu jej syn Władysław, (lat 16), ubrany w mundurek studencki i dotąd do domu nie powrócił.

— UCIECZKA WIĘŹNIA. Dnia 11 bm. zbiegł z posterunku policji w Proszowicach aresztant Jacenty Dziura, rodem z Wyciąż (lat 27) który miał być oddany z polecenia sądu okręgowego karnego w Krakowie do sądu pokoju w Proszowicach.

— AMATORZY KUR W POTRZASKU. Aresztowano Józefa Karczmarskiego (lat 20) z Bielan, Józefa Kleinberga (lat 18) z Krakowa i Karola Siwka (lat 18), z Prokocimia, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się kradzieży kur na przedmieściach Krakowa i w okolicznych wsiach.

— ZŁODZIEJ STRYCHOWY. Organa policyjne aresztowały Zygmunta Mozdyniewicza (lat 19), bez określonego zajęcia, z Krakowa, karanego już kilkakrotnie za kradzieże. Obecnie popełnił on w towarzystwie uprzednio ujętych 3 wspólników kilka kradzieży strychowych, między in. na szkodę Estery Goldner i Scheindli Ichowicz, zamieszkałych w Krakowie, ul. św. Katarzyny l. 1.

— WŁAMANIE W BOCHNI. W nocy z dn. 10 na 11 bm. włamano się do mieszkania Abrahama Stahla w Bochni i skradziono 4 lichtarze srebrne, 1 kandelabr srebrny, futro czarne, kurtkę selskinową damską oraz gotówkę około 400 zł. Dochodzenia w toku.

Ze sportu

PIERWSZA KRAJOWA REWJA ŻYD. TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH I SPORTOWYCH.

Przygotowania do tej pierwszej na szeroką skalę zakrojonej rewji żyd. Towarzystw gimnastycznych i sportowych Polski, która odbędzie się w dniach 26—29-go czerwca b. r., są w pełnym toku. — Ruchliwy komitet dokłada usilnych starań dla urozmaicenia i ożywienia programu, w skład którego wejdą również zawody pierwszorzędnych sił na polu lekkiej atletyki i sportu.

Zapowiedziana impreza, która wśród szerokich rzesz, oddanych sprawie odrodzenia fizycznego żydostwa, wywołała zrozumiałe zainteresowanie, rokuje najpiękniejsze nadzieje i pełny sukces.

WAWEL—JUTRZENKA. Match o mistrzostwo klasy A dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem na boisku Jutrzenki.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

Piątek, poświęcony dokończeniu przerwanych partyj, przyniósł ogromne niespodzianki. „Amator" w wygranej pozycji wskutek błędu przegrał do Scheuera. Perlberg zremizował lepszą partję z Elsterem. Rubinstein w końcu wygrał ze Spritzerem. Błaszczak przegrał do Październego. Rakowerowi z powodu niestawienia się do partji z Chwojnikiem zaliczono partję jako przegraną. Chwojnik wygrał z Scheurem, mimo dobrej obrony przeciwnika. Partja Gałuszka—Kończyński została ponownie odłożona.

Stan turnieju: Chwojnik 3, Październy 2½, „Aplikant" Perlberg po 2, Elster, Balszczak, Schenker po 1 i pół, Rubinstein, Scheuer po 1, Gałuszka, Konczyński po ½ (2) Spritzer ½ (1) „Amator" ½, Rakower 0 (1). Dzisiaj o godz. 7 wieczorem odbędzie się VI runda.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Hamlet z Aleksandrem Moissi w roli tytułowej powtórzony będzie jeszcze tylko dwa razy dziś i jutro. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje Kasa dzienna. Wobec tego niezwykłego zainteresowania udało się znakomitego gościa nakłonić do przedłużenia występów na trzy dalsze dni b. tygodnia. We wtorek, środę i czwartek wykona Al. Moissi drugą z cyklu swoich świetnych kreacyj dramatycznych Henryka IV. Pirandella. Kasa dzienna rozpoczęła już sprzedaż biletów na te przedstawienia.

— WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI, daje dziś prześliczną arcywesołą operetkę Kolla pt. „Królowa nocy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. Miłem urozmaiceniem jest t. zw. „konkurs dla śmiejących się najserdeczniej", którego laureaci otrzymują nagrody w postaci licznych podarunków z kilku firm krakowskich. O g. 4-tej popoł. „Lady Chic".

— TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. Dziś o godz. 8-mej wieczór premjera krotochwili znanego autora Sachy Guitry „Skandal w Monte Carlo". W rolach głównych: pp. Krajewska, Porębska Brandt, Rewski, Stodolski, Bojnarowski i inni. — O godz. 4-tej popo. po cenach zniżonych znakomita farsa „Syn nienaturalny".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Hamlet" (gośc. występ Moissiego).
Poniedziałek: „Hamlet" (gośc. występ Moissiego).

BAGATELA

Niedziela: pop. „Lady Chic"; wiecz. „Królowa nocy".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM

Niedziela: pop. „Syn nienaturalny"; wiecz. „Skandal w Monte Carlo" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Laleczka z Lunaparku" i „Miłość to potęga kobiet".
PROMIEŃ: „Żona, której nie zna własny mąż".
REDUTA: „Demon cyrku".
NOWOŚCI: „Te z zaułka".
SZTUKA: „Córka dwóch światów" i „Sieroca dola".
WARSZAWA: „Oficer gwardji cesarskiej".

RZECZY CIEKAWE.

Wymowa klejnotów

Młoda kobieta, którą spotkaliśmy na ulicy ma tylko jeden kolczyk: narzeczona! Druga, siedząca na vis a vis naszego stolika w restauracji nosi kolczyki w obu uszach: małżonka! A ta oto nie ma żadnych ozdób w uszach: poszukuje towarzysza!

Piękna dama, której różowe uszka ozdobione są kolczykami w postaci pierścieni: wystarczam sobie, nie pożądam znajomości!

I tak dalej, i t. d.

W jakim kraju zakwitła ta nowa moda porozumiewania się?

W Stanach Zjednoczonych oczywiście, gdzie złotnicy i bijuterzy postanowili „ożywić" ruch w swym fachu.

Walka w domu Garibaldich

W domu Garibaldich wybuchła wojna domowa. Dwaj bracia namiętnie się zwalczają. W „Popolo di Roma" ogłasza Eccio Garibaldi, najmłodszy wnuk włoskiego bohatera narodowego, płomienną filipikę przeciwko najstarszemu bratu, a więc obecnie głowie rodziny Garibaldich, generałowi Pepino Garibaldiemu. Ecio Garibaldi jest faszystą, a Pepino Garibaldi jest zaciętym wrogiem Mussoliniego. Faszysta Garibaldi zarzuca generałowi tj. swemu starszemu bratu, że jest tchórzem i nie brał wcale udziału w szeregach armji walczącej.

Prasa faszystowska nie posiada się z radości z powodu tej wojny domowej w rodzinie Garibaldich.

Wyraz uznania

Naród angielski daje w oryginalny sposób wyraz uznania swojemu dla premjera Baldwina. Każdy z jego wielbicieli i każda z wielbicielek nadsyła mu fajkę lub woreczek do tytoniu pełen najprzedniejszych gatunków liści tytoniowych. Wella państwa Baldwin jest już przepełniona temi darami. Tyle nadesłano już fajek i misternie haftowanych woreczków do tytoniu ze pani Baldwin nie wie wprost gdzie je pomieścić.

Program stacyj broadcastingowych

na niedzielę 13 bm.

Warszawa, 480 m 20'30 Koncert. **Wiedeń 531 m** 18 Wieczór sonat. **Berlin** 504 m i 571 m **20'30** Koncert, w programie: Schumann i **Mendenlsohn. Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 20'25 Koncert **22'30** Berlińska muzyka do tańca. **Berno morawskie 520** m 19'30 Przeniesienie z Teatru Narodowego: „**Dalibor**" opera Smetany. **Budapeszt** 560 m **20'30** Koncert. **Medjolan** 320 m 21 Koncert. **Praga** 368 m **20'08** Wesoły wieczór. 21 Koncert.

na poniedziałek 14 bm.

Warszawa, 480 m 20'30 Koncert. **Wiedeń 531 m** 21'15 Muzyka kameralna na gitarach. **Berlin 504 m** i 571 m 21 Koncert, wyjątki z opery: „**Złoty krzyż**", „Zaczarowany flet" i in. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 20.15 Koncert symfoniczny. **Monachjum 487.5** i **Norymberga** 340 m 21'10 Kwintet smyczkowy Brucknera. **Praga** 368 m 20'02 Koncert. **Rzym 425** m 21'10 Koncert na klarnetach. **Stuttgart 446 m** 20 Koncert symfoniczny.

Z giełdy

Kraków, 12 czerwca. Waluty były dziś utrzymane; dolary płacono nieoficjalnie około 10,15, bankowo 10,05—10.10.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 2973 **Holandja** 401 60, **Londyn** 48 6, Nowy Jork 9'98, **Paryż** 29'18, **Praga** 29 63 **Szwajcarja** 19351, **Wiedeń** 141'18 **Włochy** 36'35

Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka dolarowa 69—69 1/4—69, pożyczka dolarowa w zł 690—692 i pół, 5 proc. pożyczka knowersyjna 33—33.15 8 proc. pożyczka kolejowa 151. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.05, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4'65 Puls 3'10, Wild —·— Cegielski 0'25, Parowozy 0'11 Zawiercie 5'25, Żegluga 0'68, Polska nafta 0'40, Siła i Światło 0'69, Chmielów 0'12 Starachowice 0'79, Pesiak 0'42 Zieleniewski 9'55, Żyradów 7·— Chodorów 3'50.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 6 Sin. Dolar płacono 10.20. Bank Polski płacił za dolary 9.98.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 6 PAT. Paryż 15, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.162, Belgja 15.20, Praga 15.295. Warszawa 50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.12, Ateny 5.45. Bukareszt 2.22, Konstantynopol 2.62, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 12. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 19/32. Holandja 12.11 1/8 Francja 167.25, Belgja 164.25, Włochy 134.12, Niemcy 20.435, Szwajcarja 25.13 1/4, Hiszpanja 30.95, Danja 18.35, Szwecja 18.17, Norwegja 21.67, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 1/4.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 12. 6 (D) Warszawa 9, Londyn 4883 7/16, Paryż 293 i pół, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 363, Belgja 296 i pół, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 4017, Oslo 2263, Kopenhaga 26.54, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.69, Bukareszt 42, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

Fotografija na odległość.



Ilustracja nasza przedstawia udatną fotografję telegraficzną bez drutu prezydenta St. Zjednoczonych Coolidge'a i jego małżonki, przekazaną w kilku minutach z Nowego Jorku do Londynu.

Klub Pracy wobec mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. Klub Pracy ogłosił dzisiaj następującą deklarcję pod adresem mniejszości narodowych:

Polska demokracja w myśl swoich tradycyj uznaje prawo narodów zamieszkujących Rzeczpospolitą polską do swobodnego rozwoju narodowego. Dołożymy też wszelkich starań, aby w granicach Rzeczypospolitej podstawy państwowej mocy i szczęście zespolonych w państwie ludów oprzeć na racjonalnem wprowadzeniu w życie postanowień Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszościom narodowym. Będziemy zwalczali wszelki ucisk narodowościowy i dążyć będziemy, aby we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej polskiej z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej ludność ta uzyskała autonomję terytorjalną.

Polska demokracja świadoma jest, że wspólne dobro ludów zamieszkałych w Rzeczypospolitej wymaga od nich zbiorowego wysiłku gotowa jest do łącznej pracy na rozmaitych polach z demokracją mniejszości narodowych id o łącznej walki przeciwko wszelkim objawom nacjonalizmu, nietolerancji tak z jednej jak i z drugiej strony. Żywimy wiarę, że jedynie na drodze znaczonej wspólnemi wysiłkami mogą się zejść i uzgodnić aspiracje polityczne Białorusinów i Ukraińców z polską racją stanu, urzeczywistniając w ten sposób ideały niepodległości Białorusinów i Ukraińców i federacyjną ideę Polski.

Brazylja wystąpiła z Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 11, 6, (D) Po wczorajszej zapowiedzi delegata brazylijskiego Mello Franco w sprawie stanowiska Brazylji wobec Ligi narodów nadeszła dziś oficjalna wiadomość od rządu brazylijskiego do Ligi narodów, iż Brazylja występuje nie tylko z Rady Ligi, ale również ze Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przywitanie Hakoachu we Wiedniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 12 6. (D) W sali teatru Ronachera odbyło się dziś oficjalne powitanie drużyny Hakoach po powrocie do Wiednia. Na sali byli obecni liczni przedstawiciele rządu austrjackiego i dyplomacji obcych państw. Drużynę witano jako przedstawicielkę zwycięskiego footbalu austrjackiego.

Jutro gra Hakoach pierwszy match po powrocie z Ameryki ze Sportclubem. Ponieważ Hakoach przyswoiła sobie ostry sposób grania drużyn amerykańskich, które grają c punkta przedewszystkiem, a mniej dbają o styl gry, zawody będą interesujące.

Jak słychać jeden tylko gracz Hakoachu, Gutmann przenosi się do Ameryki, gdzie będzie grał w barwach drużyn amerykańskich. Będzie pobierał 350 dolarów miesięcznej pensji, oraz jednorazowo 500 dolarów.

Walka z faszystami w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12. 6 (D) W czasie zebrania z okazji rocznicy śmierci Mateottiego wywiązała się bijatyka na sali w której odbywało się zebranie, między uczestnikami a obecnym na sali posłem włoskim Cuccinim oraz członkami grupy genewskiej faszysótw. Oddano szereg strzałów rewolwerowych. W związku z tem zajściem aresztowano 10 osób, wśród których znajduje się prezes oraz 3 członków genewskiej grupy faszystów. Wiele osób odniosło lekkie rany.

Prezydent Banku Rzeszy Schacht wystąpił ze stronnictwa demokratycznego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12. 6 (T) Prezydent Banku Rzeszy Dr Schacht zgłosił wystąpienie z partji demokratycznej. Dr Schacht tłumaczy swój krok stanowiskiem partji w kwestji plebiscytu, zaznaczając przytem, że przekonania jego nie uległy żadnej zmianie i pozostanie on nadal demokratą.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 12. 6 (D) Złoty - przy silnej tendencji 9.95—10.15.

Ibn Saud — kalifem?

Jak już donieśliśmy, odbywa się obecnie w Mecce ogólna konferencja Islamu. Najwięcej widoków na uzyskanie kalifatu ma obecnie Ibn Saud, król Hedżasu i władca Mekki i Medyny, a więc dyktator całej prawie Arabji. Ibn Saud podczas otwarcia konferencji zażądał, by sprawy międzynarodowej polityki zostały z obecnej konferencji wyłączone. Z Konstantynopola donoszą, że Ibn Saud dąży do zlania się rozmaitych obrządków religji mahometańskiej. Gdyby mu się to udało usunąłby główną przeszkodę do kalifatu, a mianowicie przeszkodę, polegającą na tem, że jest wyłącznie tylko przedstawicielem ortodoksyjnego kierunku w Islamie.

Berlin, 12. 6 (T) Walka studentow techniki w Hanowerze przeciwko prof. Lessingowi nie ustaje Min. oświaty wezwał prof. Lessinga do nieustępowania z katedry przed terrorem Związek niemieckich przedsiębiorstw żelaza i stali wyraził swą sympatję studentom, podobnie jak szereg innych organizacyj prawicowych. W ten sposób walka przeciwko prof. Lessingowi nabrała charakteru wielkiej afery politycznej.

Powrót marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. Marszałek Rataj wraca w sobotę o godz. 7 wieczór do Warszawy.

Przedstawiciele Wyzwolenia u prem. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. Premjer Bartel przyjął dziś na posłuchaniu przedstawicieli Wyzwolenia posłów Putka i Nowickiego.

P. Prezydent unika rozmów z przedstawicielami stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. Prezydent Rzeczypospolitej, trzymając się zasady kontaktu ze społeczeństwem bezpośrednio, unika jednak w tej chwili rozmów z przedstawicielami klubów politycznych. I tak np. zdarzył się wczoraj następujący wypadek: Do p. prezydenta Rzeczypospolitej zgłosiła się wczoraj delegacja krakowskiej kongregacji kupieckiej z sen. Adelmanem na czele. P. prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że gotów jest przyjąć przedstawicieli kupców, natomiast nie może przyjąć sen. Adelmana.

W poniedziałek posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady min.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6, Sin Nowy minister skarbu p. Klarner wyznaczył termin najbliższego posiedzenia komitetu ekonomicznego Rady ministrów na poniedziałek 5 popołudniu.

Rząd zamierza rozwiązać Rady m. w Warszawie i Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. Dowiadujemy się, że rząd przewiduje projekt rozwiązania Rad miejskich m. Warszawy i Łodzi.

Ruch strajkowy w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6 Sin. W ostatnich chwilach wzmógł ię ruch strajkowy. I tak strajkują w Warszawie robotnicy we fabryce Pocisk. Wybuchł też strajk przy miejskich robotach dla bezrobotnych na Żeliborzu. Objawy strajku dowodzą, że ruch strajkowy sparaliżowany na okres od 12 maja do 1 czerwca wrac do pierwotnego stanu wraz ze wszystkiemi jego troskami.

Czaszka z przed 20 tysięcy lat

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Landyn, 12. 6 (L) Z Gibraltaru donoszą, że znaleziono tam wśród wykopalisk kość czołową i inne części czaszki ludzkiej, która pochodzi z tego samego kresu, co słynna czaszka neandertalska, znaleziona w latach 40-tych przeszłego stulecia pod Düsseldorfem Nowo odkryta czaszka liczy 20000 lat.

Z Bagateli.

„KRÓLOWA NOCY" KOLLA

Goście warszawscy szybko zdobyli sobie uznanie i sympatje naszej publiczności; świadczy o tem bardzo liczna frekwencja i entuzjastyczne przyjęcie gwiazd tego zespołu za pierwszem ukazaniem się na scenie. Dotychczasowy repertuar (poza ‚Lady Chic') znany już u nas z naszej operetki, nie stracił widocznie siły przyciągającej i nadal interesuje z powodu doskonałej gry i bogatej, wielkomiejskiej wystawy, na którą Kraków nie mógł się zdobyć. Zwłaszcza tualety p. Niewiarowskiej zdumiewają nie tylko jakością w ich zmianie np. w każdym akcie „Królowej Nocy" coś po pięć razy. Niespożyty w pomysłach i miłej jowialności p. Horski zdołał bezsprzecznie najbardziej podbić słuchaczów choć i innym aktorom — jak np. pp. Misiewiczowi i Hofmanowi — nie brak werwy i humoru. Z uznaniem podkreślić należy wybitne opanowanie poszczególnych ról solowych, składne współdziałanie w scenach zbiorowych i bardzo udałe tańce pp. Struńska, Kuszpielowska i Gaubier. **ha.**

Absolwent filozofji, poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum na czas wakacyjny w zdrowej miejscowości. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Wakacje“ do Adm. N. Dz.

Poszukuje się bony dochodzącej na cały dzień, ewent. na przedpołudnie ze znajomością języka niem. i angielskiego. Zgłoszenia pod „Bona“ do Adm. N. Dz.

Do plisowania, guwrowania, endlowania, mereżkowania i aplikowania przyjmuje Friedman, Starowiślna 44.

Marysiu poco się męczysz?



ALBORIL SAMODZIAŁAJĄCY ŚRODEK DO PRANIA

Pierze sam bez tarła, bez szczotki, tylko zamoczyć, gotować i płukać.

Bieli sam lepiej jak słońce i trawnik, bieli bieliznę śnieżno-biało i świeżo pachnąco.

Zabija wszelkie bakcyle i oszczędza czasu, opału, pie-niędzy i bielizny.

ALBORIL wyrabiany na podstawie naukowej, zawiera **50%** najlepszego mydła i jest **pod gwarancją wolny od chloru i innych szkodliwych składników.**

Sposób użycia. Rozpuścić zupełnie zawartość paczki w 2—3 wiadrach **zimnej** wody. Namoczyć bieliznę w tym **zimnym** roztworze i pozostawić ją tak przez noc. Potem rozpocząć powolne gotowanie bielizny w tym samym roztworze, mieszając od czasu do czasu. Gotować tak przez kwadrans. Następnie przeprać bieliznę lekko i wypłukać wpierw w **ciepłej** potem w **zimnej** wodzie. Bielizna staje się zupełnie czysta i śnieżno-biała tanim kosztem i bez wysiłku. Bielizny wełnianej nie gotuje się, lecz pierze w ciepłym roztworze.

Najważniejszą rzeczą jest rozpuścić **ALBORIL** zupełnie w **zimnej** wodzie. W tymże zimnym roztworze bieliznę zamoczyć, następnie gotować przez kwadrans i potem dokładnie przepłukać wpierw w **ciepłej** a następnie w **zimnej** wodzie.



RATUJCIE ZDROWIE.

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

jak to stwierdzili prof. Berlinsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka Zł 1.50, podwójne pudełko Zł 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Drobne ogłoszenia

Były dysponent bankowy, zdolny buchalter-korespondent mający stosunki w instytucjach finansowych, mogący być pomocnym przy uzyskaniu kredytu poszukuje odpowiedniej posady w handlu lub przemyśle. Zgłoszenia pod „Energiczey“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8

Elegancki pokój frontowy dla akademika, blisko uniwersytetu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „B.“ do Ad. N. Dziennika

Hurtownia towarów kolonialnych w wielkiem mieście Górnośląskiem, posiadająca własne obszerne budynki i magazyny, poszukuje czynnego lub cichego

SPÓLNIKA

Do dyspozycji eleganckie 5-pokojowe wolne mieszkanie.

Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Ad. N. Dz.

W walce o zdrowsze nerwy i o lepszą sprawność!



W jaki sposób pozbędę się swej nerwowości?

To pełne trwogi pytanie. bijące na alarm jako ciężki jęk boleści, wyrywa się z piersi tysięcy i setek tysięcy osób. Osłabienie nerwów jest to najwięcej rozpowszechniona dziś choroba współczesnego świata kulturalnego, ściślej mówiąc, jest to choroba kultury. Pobudliwe osłabienie układu nerwowego staje się coraz częstszem, ciężka walka o byt i władanie jest coraz straszniejszą i ostrzejszą. Objawy zaś tej choroby mogą być najrozmaitsze. Począwszy od zwykłego ucisku głowy aż do okropnego całkowitego lub połowicznego bólu głowy, osłabienie pamięci, utrudnione myślenie, pobudliwość, słabienie woli, rozstrój umysłowy, urojenie, zawroty głowy, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męczarnie bezsenności, unikanie ludzi, strach przed wszystkimi i przed wszystkiem, ciągłe wahania, uniemożliwiające decyzję na punkcie najzwyklejszych spraw życia codziennego, niemożność chodzenia, stania itp. Uczucie trwogi z biegiem czasu może stać się czemś okropnem.

Władze umysłowe odmawiają mi zupełnie posłuszeństwa, myśli furczą mi w głowie — oto zwykła skarga wielu osób. Obłęd wywiadowczy, lekceważenie i zaniedbywanie obowiązków niepewność w mowie, nieprawidłowe pismo. drżenie kończyn, zaburzenia żołądkowe, jelitowe, niestrawność, zaparcie stolca, kłucie i darcie w członkach, zastój i nawał krwi, chronicznie zimne nogi, napady kołatania serca, ciężkość, niepokój, duszność nerwowa, gorączka i febra raptowna. zaczerwienienie i bladość itp.

Czy można się wyleczyć? Jeżeli pragniemy położyć kres nerwowemu osłabieniu z jego wielostronnemi objawami, to przedewszystkiem należy zahartować wolę. Brak energji i woli u nerwowego stanowi główną przyczynę niepowodzenia w życiu.

Otwórzmy oczy! Widzimy często, jak życie zostało zmarnowane, złamane, ponieważ wskutek braku woli nastąpiła zupełnie rezygnacja i zobojętnienie do życia. Słaby i chwiejny charekter podobny jest do chorągiewki na dachu, wystawionej na łaskę lada podmuchu wiatru. Nerwowym zachwala się zazwyczaj dużo środków do leczenia, niektóre zaś z nich są reklamowane wprost bezczelnie, a jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie należy być niewdzięcznym względem natury, która nas chociażby pośrednio przez naukowo sporządzającą ręką chemika obdarza środkami, które są rzeczywiście godne uwagi i pożyteczne, gdyż wzmacniają oraz uleczają. Takim cennym podarkiem natury jest **prawdziwa KOLA-LECITHIN.** Środek ten orzeźwia, potęguje sprawność oraz siłę żywotną, jest najlepszą odżywką dla nerwów i mózgu, poprawia krew, odmładza, daje radość życia, uczucie młodości z jej zdrowiem i żywotnością, które zapewniają powodzenie oraz szczęście. **Kola-Lecithin chroni nerwy od znużenia i uodpornia przeciw wszelkim dolegliwościom.** Kola-Lecithin dostarcza ustrojowi w najczystszej postaci takich składników, z których tworzą się i odnawiają komórki ciała oraz tkanka nerwowa.

Wielu lekarzy, a w tej liczbie najznakomitsi badacze i profesorowie uniwersytetu stosowali KOLA-LECITHIN z najlepszym wynikiem i środek ten stale zalecają. — Należy żądać: **bezpłatnej próby** oraz pouczającej, interesującej broszurki. Wysyłam to natychmiast, franco i **cłone zupełnie darmo.**

Proszę przeczytać tę proszurkę, z której dowiedzieć się można, że najważniejszą przyczyną każdej poważniejszej choroby jest osłabienie cielesnej siły. Kola-Lecithin nadaje ciału moc. Łatwo się przekonać, iż rzeczywiście można życie przedłużyć, chorobom zapobiedz, chorych wyleczyć, słabych wzmocnić, przygnębionych wzmocnić na duchu, a nieszczęśliwych uczynić szczęśliwymi.

Należy tylko chcieć! Właściwe rozpoznanie niebezpieczeństwa wywiera wpływ uspokajający na duszę, jeżeli jednocześnie poznaje się drogi, które zwycięsko wyprowadzają z tego niebezpieczeństwa.

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O.

Michaelkirchplatz 13, Oddział 667, Niemcy.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.